NOWINY NAUKOWE.

Wysokie względy dla uczonych i nauk.

T. *Bułharyn*, otrzymawszy szczęście złożyć dzieła swe Nayjaśnieyszym Cesarstwu Ichmość, Cesarzowi Jegomości i Cesarzowey Jeymości Alexandrze Fedorownie, stał się godnym zwrócenia na siebie Naymiłościwszych względów Nayjaśnieyszych Protektorów Literatury Rossyyskiey. Cesarz Jegomość Naywyżey rozkazał oświadczyć Swoje mu zadowolenie. Cesarzowa Jeymość również z łaskawością przyjąć raczyła tę serdeczną ofiarę. Przy oświadczeniu tego Monarszego zadowolenia Nayjaśnieysi Cesarstwo Ichmość udarowali go brylantowanemi pierścieniami. (*z Psz. Pół. 16 listop.*).

— Nayjaśnieyszy Cesarz Jegomość i Król, raczywszy nayłaskawiey przyjąć ofiarowane Sobie, przez JP. *Jarockiego*, Professora Królewsko-Warszawskiego Uniwersytetu dzieło o *Zoologii* i rozprawę o *Szarańczy*, udarował go kosztownym brylantowym pierścieniem. (z Gaz. *War. N. 308*).

— Nayjaśnieyszy Król Jegomość Niderlandzki, przesłał przez swojego ministra w Paryżu, medal złoty, dla doktora *Civiale*, wynalazcy *metody kruszenia kamieni pęcherzowych*. (*J. d. St. P.*).

— Nayjaśnieyszy Król Jmć Pruski zakupił w r. b. wielki zbiór starożytności Egipskich u P. *Passalaqua* za 25,000 talarów. Zbiór ten wkrótce sprowadzony będzie do Berlina, dokąd już dla rozpakowania i ułożenia jego przybył sam P. Passalaqua. Przydawszy do tego starożytności, sprowadzone z Egiptu przez jenerała Minutoli, (którego podróż umieszczona była w Dzienniku Wileńskim r. 1825), i mumije darowane Królowi Jegomości przez Hrabiów Pourtales i Sack, muzeum Egipskie w Berlinie będzie jedném z nayznacznieyszych. (*G.P.S.*).

Akademije, Uniwersytety, Towarzystwo uczonych i zakłady naukowe.

Cesarska Akademija Nauk, Naywyższy Reskrypt Nayjaśnieyszey Cesarzowey Jeymości Maryi Fedorowny do Ministra Narodowego Oświecenia.

Alexandrze Siemienowiczu! Wzruszona uczuciami, wyrażonémi w piśmie Mojem do was pod dniem 15 października, myślałam o sposóbie nayprzyzwoitszym zostawienia Akademii Nauk jawney ich pamięci i za naywłaściwszy uznałam, usiłek własnych prac Moich, poświęconych zmarłym Protektoróm tego przeważnego Zgromadzenia. W tym celu przesyłając tu po jednym exemplarzu złotych medalow, wybitych ze stęplow przeze Mnie Samę rżniętych, z wizerunkami błogosławioney pamięci Cesarzów, nayukochańszych Moich, Małżonka i Syna, proszę was przesłać je Akademii Nauk, na pamięć szczególnieyszego Mojego ku niey poważenia i życzliwości. Z osobliwym szacunkiem i uprzeymością zostaję ku wam życzliwą.

Na autentyku własną Jey Cesarskiey Mości ręką podpisano:

Marya.

w St. Petersburgu dnia 12 listopada 1827 roku.

Naypoddanieyszy odpis Ministra Narodowego Oświecenia.

Naymiłościwsza Pani!

Stawszy się szczęśliwym przy Reskrypcie Waszey Cesarskiey Mości otrzymać przysłane do mnie dla Akademii Nauk złote medale, wyobrażające w Bogu spoczywających Cesarzów, Pawła Pierwszego i Alexandra Pierwszego, teyże chwili przesłałem je do pomienioney Akademii, która przyjęła je z tą pobożnością, które święcie zachowuje dla pamięci Wielkich swoich Protektorów, i z tą naypoddanieyszą wdzięcznością i radością,

które uczuła poznawszy, że nad wizerunkami i przyozdobieniami tych medalów pracowała Własna Waszey Cesarskiey Mości ręka, ręka Małżonki i Matki, ręka dobroczynna dla Rossyi. Tak drogi dar pozostanie wiecznym zakładem Wysokich Waszey Cesarskiey Mości łask i względow dla tego Zgromadzenia, z których ono nie przestanie nigdy cieszyć się i pysznić. Naymiłościwsza Pani, składając u stóp Waszey Cesarskiey Mości pospołu z uczuciami Akademii łącznie i moje, mám szczęście bydź

Waszey Cesarskiey Mości

listopada 18 *dnia* 1827 *roku.*

naypoddańszym
Alexander Szyszkow.

Królewski Uniwersytet Warszawski. Rozkład prelekcyy publicznych w roku $18\frac{27}{28}$.

X. *Wierzbowski*, Kanonik Metropolitalny, wykładać będzie naukę Religii we środy od godziny 12nastey do 1szey.

W Wydziale Teologicznym.

X. *Woyciech Anzelm Szweykowski*, Teologii Doktor, Professor publiczny zwyczayny, Rektor Uniwersytetu: *Teologią pastoralną i wymowę kościelną*, w poniedziałki, wtorki, środy i czwartki od 10 do 11stey.

X. *Paweł Szymański* T. Dr. Pr. p. z. Dziekan Wydziału: *Introdukcyą do Xiąg SS. nowego Testamentu*, w poniedziałki i wtorki od 8 do 9. Hermeneutykę ogólną we środy i czwartki, tudzież wykład Proroków: *Joëla Haggeusza i Malachiasza*, w piątki i soboty o teyże godzinie.

X. *Aloizy Ludwik Chiarini* Teol. Dr. Pr. p. z. *Starożytności Biblicżne*, w poniedziałki od 8 do 9. *Introdukcyą do Xiąg SS. starego Testamentu*, we wtorki i środy, język Hebrayski we czwartki, język Grecki w piątki i soboty o téyże godzinie.

X. *Jakób Szarkiewicz* T. Dr. Pr. p. z. *Prawo kościelne* codziennie od 9 do 10.

X. *Benedykt Ustrzycki* Teol. Magister Pr. p. nadzwyczany: *Teologią dogmatyczną* w poniedziałki, wtorki, środy, piątki i soboty od 2 do 3.

X. *Jan Onoszko* Pr. p. nadzwyczayny: *Teologią moralną* w poniedziałki, wtorki środy i czwartki od 8 do 9, tudzież w poniedziałki od 3 do 4.

W Wydziale Prawa i administracyi.

Oddział Prawa.

Jan Wincenty Bandtkie, Doktor oboyga Prawa P. p. z. Dziekan Wydziału, Prawo Polskie, we środy i czwartki od 3 do 5, w piątki od 3 do 4tey. *Instytucye Prawa Rzymskiego*, we wtorek od 3 do 4.

Alexander Engelke Dr. OO. PP. Pr. p. z. *Procedurę sądową, cywilną i kryminalną, konstytucyą* Królestwa Polskiego, tudzież naukę o *Notaryacie*, we wtorki, czwartki i soboty od 9 do 11.

Alexander Maciejowski Dr. OO. PP. Pr. p. z. objaśniać będzie *Pandekta* dogmatycznie i hermeneutycznie, częścią według dzieła przez siebie wydanego, częścią według dzieła: *Warnkönigii Commentarii juris Romani privati* (*Leodii* 1825) pięć razy w tygodniu od 11 do 12, tudzież IV Kommentarz *Gaya* raz w tygodniu o teyże samey godzinie.

Romuald Hube, OO. PP. Magister: *Historyą Prawa Rzymskiego, Niemieckiego i Francuzkiego*; *Ulpiana* fragmenta, tudzież *Instytucyi Gaya* Kommentarz I, II i III, codziennie od 7 do 8.

Stanisław Kunatt Mag. OO. PP. i Administr. *Kodex cywilny i Handlowy*, codziennie od 7½ do 9.

Prawo Kryminalne i Kościelne wykładane będzie w godzinach później oznaczyć się mających.

Oddział Administracyi.

Fryderyk Hrabia Skarbek Dr. F. Pr. p. z. 1) *Ekonomią polityczną* według dzieła własnego; we wtorki, czwartki i soboty; 2) Naukę Finasów

według dzieła własnego: *Rys nauki Finansowey*, w poniedziałki i wtorki; naukę *Policyi* w piątki od 12 do 1szey.

Stanisław Kunatt M. OO. PP. i Ad. *Statystykę* i naukę *Administracyi* codziennie od 7½ do 9, po ukończeniu kursu Prawa cywilnego i handlowego.

W Wydziale Lekarskim.

Marcin Roliński, Medycyny Doktor, Chirurgii i sztuki położniczey Magister, Pr. p. z. Dziekan Wydziału: *Antropotomią* teoryczną według *Rosenmülera*, w poniedziałki, wtorki, czwartki, piątki i soboty od 11 do 12tey w półroczu zimowém. *Antropotomii praktyczney* nauczać będzie z pomocą Prosektora codziennie od 8 do 10 rano, po południu od 2 do 4. W półroczu letniém wykładać będzie *Anatomią porównawczą* według dzieła P. *Carus*, w poniedziałki, wtorki, czwartki i soboty.

Józef Celiński Dr. F. Pr. p. z. sześć razy w tygodniu rano od 7 do 8 Chemią Policyyną; po ukończeniu którey wykładać będzie *Farmakologią i Farmacyą* według własnego układu.

Jan Mile Dr. M. i Ch. Pr. p. z. *Fizyologią* codziennie od 4 do 5 w półroczu zimowém, w letniém zaś półroczu: *Dyetetykę* od 8 do 9.

Wincenty Szczucki, Dr. M. i Ch. Pr. p. z. *Pathologią ogólną*, w poniedziałki, wtorki, czwartki i piątki od 9 do 10. *Historyą Literatury medyczney*, tudzież wykład autorów w tey sztuce klassycznych, we środy i soboty od 11 do 12.

Jan Tomorowicz M. Dr. Pr. p. z. *Materyą medyczną* w półroczu zimowém codziennie od 11 do 12, w półroczu zaś letniem: *Formularz* i *Toxicologią* o teyże godzinie.

Andrzey Janikowski Dr. M. i Ch. Pr. p. nz. *Chirurgią teoretyczną* codziennie od 11 do 12.

Ignacy Fijałkowski Dr. M. i Ch. pr. p. z. *Sztukę położniczą wyższą*, w poniedziałki, środy i piątki od 3 do 4. *Sztukę położniczą niższą*, we

wtorki, czwartki i soboty o teyże godzinie. W Instytucie Klinicznym Akuszeryi sposobić będzie uczniów praktycznie od 7 do 8. Po skończonym Kursie sztuki położniczey wykładać będzie choroby ciężarnych położnic i nowonarodzonych oraz wykonywać będzie z uczniami obroty na fantomie.

Maurycy Woyde Dr. M. i Ch. Pr. p. z. *Medycynę prawną* według *Hienkiego*: *Lehrbuch der gerichtlichen Medicin 5te Auflage Berlin* 1827, w poniedziałki, wtorki, czwartki, piątki i soboty od 4 do 5. Po ukończeniu powyższego przedmiotu wykładać będzie w tychże samych godzinach *Policyą lekarską* według *Brendta*: *Sistematisches Handbuch der oeffentlichen Gesundheits und Krankenpflege, Wien* 1818. O chorobach *epizootycznych* czytać będzie od 4 do 5 we środy.

Emilian Klemens Nowicki M. i Ch. Dr. Pr. p. z. wykładać będzie *Akurgią* racyonalną i historyczną, w poniedziałki, wtorki, czwartki i piątki od 11 do 12. W tychże godzinach nauczać będzie *operacyy chirurgicznych*. W letniém półroczu zaymie się wykładem *Desmurgii* czyli nauki o paskach. Cwiczenia Kliniczne odbywać będzie w Instytucie Królewskim od 10 do 11.

Jan Gotfrid Freyer M. i Ch. Dr Pr. p. z. *Terapią ogólną* sześć razy w tygodniu od 8 do 9, po ukończeniu którey wykładać będzie pierwszą część *Terapii szczególney*, obeymującey choroby gorączkowe. Cwiczeniom klinicznym przewodniczyć będzie w Instytucie powyższym codziennie od 9 do 10.

W Wydziale Filozoficznym.

Józef Karol Skrodzki Dz. F. Pr. p. z. Dziekan Wydziału *Fizykę* ogólną z doświadczeniami, w poniedziałki, środy i piątki od 8 do 10.

Chrystyan Lach Szyrma Dr. F. Pr. p. nz. *Antropologią* w poniedziałki, środy i piątki od 10 do 11 według własnego układu; *Logikę* według dzieła: *Dan: Wyttenbachii Praecepta Philoso-*

phiae Logicae, we wtorki, czwartki i soboty. Po ukończeniu tych Kursów czytać będzie *Prawo natury* sześć razy na tydzień w powyższych godzinach.

Adryan Krzyżanowski F. Dr. Pr. p. z. *Mechanikę analityczną*, we wtorki i czwartki od 8 do 10 w soboty od 9 do 10; *Rachunek dyferencyalny i integralny* w poniedziałki i piątki od 8 do 10: *Algebrę wyższą* w poniedziałki i czwartki od 10 do 11. *Matematykę Elementarną* we wtorki, środy, piątki i soboty od 10 do 11.

Kajetan Garbiński Dr. F. Pr. p. z. *Jeometryą opisującą* teoretyczną i praktyczną, we wtorki, środy i soboty od 11 do 12½. *Jeometryą analityczną* liniy i powierzchni drugiego rzędu, we czwartki o teyże godzinie, tudzież *Jeometryą wyższą* (*Aplication de l'analyse á la Géométrie p. Monge.*)

Franciszek Armiński Dr. F. Pr. p. z. *Astronomią*, w poniedziałki, środy i piątki od 2 do 4.

Adam Kitajewski Dr. F. Pr. p. z. *Chemiją ogólną*, we wtorki czwartki i soboty od 8 do 10.

Fryderyk Jakób Hoffmann Dr. Fil. Med. i Ch. Pr. p. z. *Mineralogią* w poniedziałki, środy i piątki od 2 do 4.

Michał Szubert Dr. F. Pr. p. z. *Botanikę* we wtorki i soboty od 3 do 4, we czwartki od 2 do 4. *Nauka Leśnictwa* we wtorki i soboty od 2 do 3.

Felix Paweł Jarocki Dr. F. P. p.z. *Zoologią* codziennie od 4 do 5 według własnego dzieła.

Pedagogika, wraz z ćwiczeniami praktycznemi, wykładaną będzie w poniedziałki i piątki od 12 do 1.

W Wydziale Nauk i Sztuk Pięknych.

Oddział Nauk.

Felix Bentkowski Dr. F. Pr. p. z. Dziekan Wydziału. Po wyłożeniu nauk zasadniczych i pomocniczych do Historyi, podług wydanego przez siebie *Wstępu do Historyi. Warsz.* 1821 *4to*, czy-

tać będzie *Historyą Powszechną* codziennie od 4 do 5 (wyjąwszy sobotę) według *Kaydanowa* (War. 1826). W roku bieżącym wyłoży obszerniey dzieje od V do XV wieku. We czwartki od 3 do 4 kierować będzie ćwiczeniami praktycznemi.

Aug. E. Zinzerling F. Dr. Pr. p. z. 1) *Literaturę Łacińską*, w poniedziałki i środy od 2 do 3, we wtorki i czwartki od 11 do 12. 2) *Caesaris libros de bello gallico*, tłumaczyć będzie we wtorki od 10 do 11, we czwartki od 2 do 3.

Fr. Ant. Woelke F. Dr. Pr. p. z. wykładać będzie: 1) *Epiczne poemata Greckie* we wtorki i piątki od 9 do 10 w zimowem półroczu *Iliadę*, w letniem *Odysseę*; 2) *Mowę Demostenesa* o koronę we środy i soboty od 9 do 10. 3) *Starożytności Rzymskie* w poniedziałki, piątki i soboty od 3 do 4. 4) Ćwiczeniami w języku Greckim, kierować będzie we środy i soboty od 9tey do 10tey.

Ludwik Osiński F. Dr. Pr. p. z. *Literaturę Porównawczą Poezyi* wyjąwszy Epopeję i Dramatykę w soboty od 4 do 5tey. Ćwiczenia praktyczne od 3 do 4 we środy.

Kazimierz Brodziński F. Dr. Pr. p. z. *Literaturę Polską* w poniedziałki i piątki od 5 do 6. Naukę *języka Polskiego i stylu* we środy od 5 do 6.

Kazimierz Werbusz Lektor języka Rossyyskiego: *język Rossyyski* i jego Historyą we wtorki, czwartki i piątki od 8 do 9, we środy i czwartki do 12 do 1.

Oddział sztuk pięknych.

Juliusz Colberg F. Dr Pr. p. z. *Geodezyą i Niwellacyą prostą*, tudzież naukę o użyciu instrumentów jeometrycznych i ćwiczenia w rysunkach topograficznych we wtorki i czwartki od 2 do 5. *Geodezyą i Niwellacyą wyższą, tudzież zastosowanie Trygonometryi planiczney do Geodezyi*, we środy od 9 do 12.

Wacław Ritschel Pr. p. nz. przy rozłożeniu Kursu architektury na lat dwa, dla pierwszole-

tnich we wtorki i soboty od 10 do 11 wykładać będzie popularnie całe *budownictwo*; dla drugoletnich zaś, całą *Teoryą Architektury* w poniedziałki, środy, czwatki i piątki od 10 do 11stey. Cwiczenia w rysunkach architektonicznych odbywać będą uczniowie codziennie od 8mey do 10tey.

Antoni Blank Pr. p. z. i *Antoni Brodowski* Pr. p. z. przewodniczyć będą ćwiczeniom uczniów malarstwa, pracujących według antyków i żywych modelów. *Pr. Blank* wykładać będzie prócz tego: *Osteologią i Myologią*, we wtorki i piątki od 12 do 1.

Andrzey Golański Magister Architektury i Miernictwa, Pr. p. nz. *Teoryą rysunków* według przepisów *perspektywy* i *optyki*, w poniedziałki środy, piątki i soboty od 2 do 3.

J. E. Kretchlow Pr. p. z. prowadzić będzie uczniów w sztuce *rytownictwa* w zimowém półroczu, codziennie od 2 do 4, w letniem zaś od 4 do 6.

Józef Elsner Pr. p. z. *Teoryą Kompozycyi* muzyczney, co czwartek od 12 do 1. *Kompozycyą Praktyczną* dawać będzie w Konserwatoryum Muzycznêm w poniedziałki, środy i piątki od 4 do 6.

Paweł Maliński Pr. zn. kierować będzie robotami uczniów w sztuce *rzeźbiarstwa* w poniedziałki, środy i piątki od 2giey do 4tey.

— *Królewskie Tomarzystwo Warszawskie Przyjaciół Nauk*, d. 2 grudnia n. s. miało posiedzenie publiczne, o którém doniesiemy obszerniey w następującym numerze Dziennika, z przyczyny, że już kończąc ten numer wiadomość ta nam doszła; tymczasem umieszczamy konkurs, ogłoszony na tey sessyi przez Towarzystwo: w brzmieniu następującém:

Ogłoszenie konkursu do naylepszey komedyi oryginalney. Pan Ludwik Dmuszewski, były artysta dramatyczny, a teraźnieyszy dyrektor teatru

narodowego, pragnąc zostawić dla sceny narodowey pamiątkę, ofiarował tysiąc złotych nagrody, bądź w gotowiznie, bądź w medalu, autorowi komedyi oryginalnie w polskim języku napisaney, i wniósł do Towarzystwa Królewskiego Przyjaciół Nauk prośbę o ogłoszenie konkursu w tym przedmiocie.

Czyniąc zadosyć temu, tyle dla literatury narodowey korzystnemu, życzeniu, stosując się do woli dar czyniącego, ogłasza towarzystwo konkurs następujący:

„Autorowi naylepszey, oryginalnie w polskim języku napisaney, charakterystyczney lub intrygowey komedyi, przyznana będzie nagroda tysiąc złotych, w gotowiznie lub w medalu, do wyboru autora.

„Komedya konkursowa składać się ma naymniey ze trzech aktów. Może być prozą lub wierszem napisana. Przy równych zaletach, otrzyma pierwszeństwo komedya charakterystyczna przed intrygową; wierszem napisana przed prozą; pięciuaktowa przed trzy-aktową.

„Konkurujące dzieła nadsyłać należy *franco*, na ręce sekretarza towarzystwa, dołączając opieczętowaną kopertę z godłem lub tytułem sztuki, w któreyto kopercie ma się znaydować nazwisko autora. Komedye z podpisem autora nie będą uważane za konkurujące.

„Termin ostateczny do złożenia dzieł konkurujących jest dzień pierwszy miesiąca października 1829 roku."

Towarzystwo miłosierdza i naukowe w *Płocku*, dnia 23 września r. b. odbyło posiedzenie publiczne. Po zagajeniu przez JW. Biskupa Płockiego *Prażmowskiego*, W. *Morykoni* sekretarz towarzystwa zdał sprawę z czynności naukowych roku upłynionego i rachunek z użycia dochodów, zebranych ze składek na wsparcie ubogich uczniów szkoły mieyscowey. Professor *Zdżarski* czytał wiadomość o życiu i pismach byłego rektora

tey szkoły Rozego, niedawno w Niemczech, swojey oyczyźnie, zeszłego. Inspektor szkół województwa, płockiego *Marcinkowski*, czytał o wykopie starożytnego zamku we wnętrzu góry we wsi Wrocimowicach w województwie krakowskiém, obwodzie Miechowskim położoney, nakładem proboszcza mieyscowego X. Jerzykowskiego odkrytym. Wspomniony członek towarzystwa zwiedził miesiąca sierpnia ten rozkop, ciekawy dla badaczów starożytności polskich; złożył do muzeum szkolnego kilka szczątków w tym zwalisku znalezionych i z nich wyciągnął historyczne domysły. Professor *Józefowicz* czytał rozprawę o postępie nauk fizycznych w Polszcze i o celnieyszych pisarzach, którzy w tym zawodzie naukowym na ziemi naszey pracowali. Rektor *Morykoni* czytał własne poezye. Zakończyła posiedzenie hoyna składka do puszki Towarzystwa Miłosierdzia, zebrana przez dwie Damy, Panny Teklę Trzcińską i Celestynę Watsonownę. (*Korres. Warsz.*).

— *Uniwersytet Jagielloński.* Rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego, w dopełnieniu reskryptu JW. Kuratora Jeneralnego Instytutów naukowych Wolnego Miasta Krakowa i jego okręgu dnia 31 października r. b. do N. 1,053 wydanego, stosownie do przepisow Statutu o konkursach w § 2 i 3 zawartych, podaje do wiadomości i ogłasza konkurs na katedrę umiejętności politycznych w tuteyszym uniwersytecie wakującą, obeymującą ekonomią narodów w ogólności, polityczną, naukę finansową i policyą, nadto teoryą gospodarstwa ziemiańskiego i wykład Konstytucyi Królewstwa Polskiego, tudzież Wolnego Miasta Krakowa z okręgiem; z tym dodatkiem, iż umiejętności te, równie w łacińskim jak polskim języku wykładane bydź mogą. Konkurujący o tę katedrę winni są złożyć w kancellaryi uniwersytetu opis swego życia, udowodniając zaświadczeniami swoje nauki i dobre obyczaje, niemniey uzyskany stopień doktora prawa, dołączą oraz programma, według którego każdy

z nich życzy sobie dawać lekcye przedmiotu wyżey wymienionego. Po złożeniu takowych dowodów współubiegający się uwiadomieni zostaną o dalszém postępowaniu konkursu. Roczna pensya do tey katedry przywiązana wynosi 6,000 zł. pol. Termin do ubiegania się o wspomnioną katedrę jest dzień 4 lutego 1828 roku. *Girtler.*
Sekretarz Uniw. Jagiel. *Jankowski.*

STAN NAUKOWY INSTYTUTU AGRONOMICZNEGO W MARYMONCIE. *w Roku Szkolnym* $18\frac{26}{27}$.

W roku bieżącym, Instytut Agronomiczny składa się z trzech Oddziałów, z tak nazwaney: Szkoły Wieyskiey, z Wyższey Klassy Agronomiczney i z Oddziału Weterynaryi.

A) SZKOŁA WIEYSKA.

Do Szkoły Wieyskiey przyymują się sieroty, albo dzieci ubogich rodziców, szczególniey stanu wieyskiego, i kształcą się na Karbowych, Gorzelnianych, Owczarzy, Bartników, Ogrodników, Parobków, i t. d. Szkoła ta liczy teraz 30 uczniów, od 12 do 20 lat mających, i liczba ta już pomnożoną nie będzie —Nayważnieyszą zasadą tey Szkoły jest: że uczniowie sami muszą naywiększą część potrzeb swoich zarabiać, i że dlatego tylko małego dodatku potrzebują od Rządu.—Rząd daje dodatku na zupełne utrzymywanie 30 chłopców rocznie 1800 zł. Pol.—Wypada na jednego ucznia rocznie 60 zł. Pol. czyli dziennie 5 groszy.—Podług mego zdania, Rząd nie może nigdy taniey dzieci wychować, i zrobić z nich użytecznych ludzi, jak sposobem w Szkole Wieyskiey zaprowadzonym.—Gdyby kto dziennie dawał żebrzącemu dziecięciu 5 groszy, nie zrobiłby mu w tém wielkiey przysługi; jeżeli mu zaś dostarcza sposobności zarabiania czegoś, zatrudnienia się użytecznie, podług sił i wieku, nauczenia się potrzebnych do swego powołania wiadomości, dziecię to błogosławić będzie swego dobroczyńcę, a dobrodzieystwo to za 5 groszy dodatkowych do jego dziennego za-

robku, uskuteczniać może. Szkoła Wieyska w *Marymoncie*, która jest Instytutem Rolniczo-Zarobkowym i Naukowym, co do ducha w jakim jest urządzoną, jest pierwszym zakładem w naszym kraju. — Pierwszy wzór takiey Szkoły dla dzieci ubogich, dany był przez zacnego Nauczyciela mego *Emanuela Fellenberga* w *Hofwylu*; a pierwsza myśl zastosowania Szkoły *Fellenberga* w naszym kraju, pochodzi od JW. Ministra Spraw Wewnętrznych i Policyi, Wojewody Hrabiego *Mostowskiego*. — Szkoła Wieyska istnieje już od lat trzech w *Marymoncie*; nie wyszedł dotąd żaden uczeń, gdyż nie uważaliśmy ich jeszcze za dostatecznie usposobionych. Nauki szkolne na przemian idą z pracami ręcznemi, ta przemiana uczniom jest przyjemna, i uczniowie wychodzący kiedyś ze Szkoły Wieyskiey w praktyczne życie, bardziey do niego będą przyzwyczajeni, aniżeli uczniowie innych Szkół publicznych, którzy ciągle siedząc i mało pracując, po wyyściu ze Szkół, mają odrazę od ręcznych robót i czynnego życia.

Co się tycze ręcznych robót, któremi uczniowie koleyno i podług sił swoich zatrudniają się, te są następujące: dojenie krów, karmienie krów i cieląt, przerabianie nabiału. Wszystkie roboty w polu, na łąkach i około nawozu; wszystkie roboty w ogrodzie, w chmielniku i przy pszczelnictwie. Do tych przychodzą jeszcze: przychów drobiu, tuczenie wieprzów, pieczenie chleba na szkolną potrzebę, usługi domowe. W zimie, dla mocnieyszych: rznięcie sieczki, młócenie zboża, robienie kaszy w żarnach; dla mnieyszych, przędzenie lnu, gręplowanie i przędzenie wełny, robienie rękawiczek i pończoch na potrzeby Szkoły, plecenie koszów, etc. etc.

Do Szkoły Wieyskiey przyymują się tylko dzieci mające już 12 lat skończonych; także nikt przed skończonym 20stym rokiem i bez przekonania się o jego zupełney zdatności, nie może weyść w obce obowiązki. — Dla Szkoły Wieyskiey wiel-

ką jest korzyścią, że jest połączona z Instytutem Agronomicznym, gdzie uczniowie poznawają wiele robót polepszonego gospodarstwa, uczą się użycia nowszych narzędzi: Młockarni, Sieczkarni, Siewnika, etc. etc. i mają sposobność widzenia wiele innych rzeczy naukowych, którychby w inném gospodarstwie nie poznali.

Przedmioty naukowe w tey Szkole dawane były następujące:

1. Nauka Religii, Moralności i Historya Święta.

2. Czytanie na xiążkach Elementarnych. Nauka początkowego czytania i Nauka dla Włościan.

3. Arytmetyka na pamięć i na tablicy.

4. Pisanie ortograficzne i kaligraficzne, Pisanie listów w gospodarskich interessach.

5. Nauka gospodarska, Ogrodnictwo i chów Zwierząt domowych, były dawane w takim duchu, że to co uczniowie w Szkole słyszeli, było objaśnieniem i udokładnieniem tego, co w Gospodarstwie widzieli lub robili.

6. Z roślin łąkowych i polnych poznali kilkadziesiąt; nazwiska Polskie podane im były podług *Kluka*.

7. Naukę zdrowia umieją uczniowie całkowicie podług dziełka Elementarnego, przez *Lipińskiego* napisanego.

Wszystkie powyższe nauki były dawane przez Nauczyciela Szkoły Wieyskiey, Piotra *Zarembę*.

8. Dla zdatnieyszych i starszych uczniów, była jedna godzina co tydzień dawana początków Fizyki, objaśniał Professor *Heinrych:* — Ogólne własności ciał, ich rozciągłość, postać, dziurkowatość, nieprzenikliwość etc. Przystąpił potém do okazania im własności ciepła, światła i powietrza, objaśnił im użycie termometru, etc.

9. Także uczniowie starsi mieli wyłożone

zasady nayprostszych rozmiarów, i ćwiczyli się w rysunkach ręcznych kredą na tablicach.

Przedmioty te dawał Nauczyciel Matematyki Klassy Agronomiczney.

B. Klassa wyższa Agronomiczna.

Klassa ta liczy w roku bieżącym dziewięciu uczniów, z których siedmiu jest drugoletnich, a dwóch pierwszoletnich.— Przed miesiącem, jeden z tych uczniów za wiedzą Kommissyi Rządowey Spraw Wewnętrznych i Policyi dostał posadę. Będzie więc na Examinie uczniów ośmiu. Rząd utrzymuje w klassie pięciu Stypendystów, z których każdy rocznie 500 zł. Pol. pobiera. Uczniowie wszyscy mieszkają w *Marymoncie* po dwóch lub trzech w jedney stancyi. i stołują się u Dyrektora Instytutu. — Przedmioty naukowe tak są rozłożone, że przedpołudnia zupełnie poświęcają się teorycznym naukom w Szkole. — Poobiedzia zaś, po większey części są przeznaczone na obeznanie się z praktyką gospodarstwa i jego rozlicznych gałęzi.— Rząd wszystkiego dokładał, ażeby Instytut Agronomiczny w Polsce tak w teoryczno - jako i praktyczno - naukowym względzie, celował między innemi podobnemi zakładami zagranicznemi.— Instytut Marymontski posiada bibliotekę z naylepszych i naynowszych dzieł gospodarskich i z nauk pomocniczych; ma stosowny zbiór minerałów z 400 sztuk złożony; Gabinet fizyczny naylepszemi i stosownemi narzędziami pomnożony. — Zbiór modelów, machin rolniczych, jest bardzo nauczający.— Oprócz modelów rozmaitych, posiada Instytut Agronomiczny na gospodarstwach swoich wszystkie dotąd za naykorzystnieysze uważane machiny gospodarskie *np.* młockarnią, sieczkarnią, siewnik, machinę do płókania, krajania i gniecenia kartofli. — Gorzelnią z aparatem *Pistoryusza.*—Przyięty jest od Rządu tego roku nowy Nauczyciel JP. *Reichenbach*, do poznania i sortowania tak owiec i tryków jak ich wełny; robi się

obszerny zakład pszczelny pod dozorem Nauczyciela praktycznego pszczelnictwa, JP. *Nagórskiego*. — Zakłady te jako i inne, które gdzieindziey w kraju wcale się nie znaydują, *np*. fabryka prosznicy (Poudrette) młyn do mielenia kości na proszek mierzwiący etc. służą do tego, ażeby uczniom tak wyższey jako i niższey klassy dawać dokładne wyobrażenia o wielorakich, nie tylko naynowszych, ale i naylepszych wynalazkach gospodarskich. — Na każdym z folwarków Instytutowych inny systemat Gospodarski jest zaprowadzony. Ważną także dla uczniow Agronomicznych jest rzeczą, że Oddział Weterynaryi połączony jest z Instytutem Agronomicznym, i Agronomowie mają sposobność nie tylko do teorycznego ale i praktycznego nauczenia się leczenia zwierząt domowych. — Kurs nauk trwa dwa lata i dla tego wszystkie przedmioty naukowe w takim przeciągu czasu formują całość dopiero.

Przedmioty naukowe, jakie w roku bieżącym dawane były wyższey Klassie Agronomów, są następujące:

a) *Przez Dyrektora Instytutu Agronomicznego.*

1. Z gospodarstwa Rolniczego. Uprawa pojedynczych roślin gospodarskich, zbożowych, leguminowych, korzeniowych, pastewnych, etc: z zastosowaniem do gruntu, klimatu, potrzeb mieyscowych, i do kolei płodozmienney. Nauka o łąkach naturalnych, sztucznych i odwilżanych, z zastosowaniem do potrzeb krajowych. Policyia gospodarska. Rachunkowość gospodarska. Zasady urządzenia i oszacowania dóbr.

2. Z nauki o chowie zwierząt domowych. O chowie, polepszeniu i utuczeniu wieprzów; o chowie i tuczeniu wszelkiego drobiu, o regularném rybołostwie, i o pszczolnictwie.

5. Z Leśnictwa. O Policyi leśney, o oszacowaniu lasów tak co do przyrostu, jako i co do wewnętrzney wartości, i co do ceny drzewa;

o Technologii Leśney, szczególniey co do drzewa, z zastosowaniem do potrzeb i możności gospodarzów wieyskich.

Co do porządku i zasad wykładu, trzymał się szczególniey Nauczyciel dzieła *Pfeila: O zagospodarowaniu, użytkowaniu i oszacowaniu lasów, dla właścicieli wsiów*, w Niemieckim języku napisanego. Korzystał Nauczyciel przytém ze *Sylwana*, Dziennika Leśnego.

b) *Przez Professora Doktora Heinrycha.*

1. Z Chemii i Technologii. Nauka Chemiczna o nawozach, o fermentacyi cukrowey, winney, kwaśney, zgniłey, etc. O słodowaniu zboża w Chemicznym względzie. Z Technologii o gorzelnictwie, piwowarstwie, fabrykacyi octu, potażu, oleju, mydła, etc.

2. Z Botaniki. Poznali uczniowie bardzo wiele roślin i umieją je opisać, klassyfikować, etc. trzymano się klassyfikacyi i Terminologii *Lineusza*, nazwiska Polskie podane były podług *Kluka*.

c) *Przez Nauczyciela Ziemięckiego.*

1. Z Budownictwa wieyskiego. Cel i potrzeba budownictwa dla gospodarzy, wyrachowanie mocy drzewa, praktyczne sposoby nadania murom stosowney grubości, robienie bukszteló w pod sklepienia, i kreślenie liniy krzywych do sklepień należących, konstrukcyia budowli z jakichkolwiek materyałów. Projektowali uczniowie pod dozorem Nauczyciela różne budowle wieyskie, wykazywali ilość potrzebnych materyałów na ich wystawienie. Była daley mowa o zakładaniu wsiów lub koloniy, o stawianiu piorunociągów, etc.

Ponieważ na wsi wiadomość czasu i godziny jest koniecznie potrzebną, i częsty jest brak dobrych zegarów lub kompasów; wykładał Nauczyciel, jak uczniowie mogą sobie rysować kompasy na jakieykolwiek płaszczyznie.

2. Z Miernictwa. Wyłożono im z Planimetryi naypotrzebnieysze twierdzenia, służące do mierzenia różnych figur płaskich, ich wyracho-

wania i dzielenia na części upodobane; daley z miernictwa praktycznego wytykanie linii prostey, przez góry, lasy, etc. gdzie jeden punkt nie jest widzialny od drugiego; mierzenie różnych powierzchni samym łańcuchem; mierzenie linii do jednego punktu przystępnych. Daley była rzecz o Niwelacyi, o robieniu Tam i wykazie potrzebnych materyałów na ich wybudowanie.

3. Z Mechaniki. O sile, o składaniu i rozkładaniu sił, o środkach ciężkości brył foremnych i nieforemnych, o kołowrotach, śrubach, krążkach etc., dokładna nauka o młynach wodnych, końskich, wiatrakach etc. z rysunkami.

4. Rachunki i Rysunki. Jako pomocnicze nauki do poprzedzających matematycznych wiadomości, były dawane z zastosowaniem tak do tych wiadomości, jako i do rozmaitego innego gospodarskiego użycia.

JPan Jan *Ziemięcki*, który powyższe nauki z wielkim pożytkiem dla Szkoły dawał. i który od trzech lat był Nauczycielem przy Instytucie Agronomicznym, przed miesiącem z woli Rządu postąpił na Inżyniera Wojewódzkiego do *Radomia*. Następca jego JP. *Kowalski*, dopiero od kilku tygodni jest w Instytucie, i ponieważ już na końcu roku szkolnego przybył, nie mógł żadnych nowych wykładać przedmiotów; i naywięcey uczniów zatrudniał praktycznem miernictwem na folwarku Wawrzyszewskim, do Instytutu Agronomicznego należącym.

ODDZIAŁ WETERYNARYI.

Przed czterema latami Rząd przyiął Nauczyciela Weterynaryi, który podług początkowego przeznaczenia, uczniom Agronomii miał dawać stosowną naukę i praktykę, i w tym celu miał pomieszkanie w *Marymoncie*. Lecz zaraz w pierwszym roku przybyło kilku uczniów z pułków kawaleryi, którzy mieli bydź kształceni na Konowałów pułkowych. Musiano więc myśleć o rozszerzeniu pomieszkania; i ponieważ takiego w *Ma-*

rymoncie nie można było znaleść. urządzono stosowny lokal w *Burakowie*, wsi do Instytutu Agronomicznego należącey, od *Marymontu* o staje milowe odległey, i w bliskości obozu będącey. Także i liczba Nauczycieli pomnożoną została; mianował Rząd Inspektora Weterynaryi, który razem wykładał nayważnieysze teoryczne nauki, etc. Oprócz tego przy tey Szkole był Nauczyciel praktyczney Weterynaryi i osobny konował. Szkoła Weterynaryi w *Burakowie*, stanowi teraz Oddział Instytutu Agronomicznego, znayduje się tam 9 uczniów woyskowych pierwszo-letnich. Nauki wszystkie Teoryczne dają się w *Marymoncie* w salach naukowych; praktyczne zaś, dają się w *Burakowie*, w tamteyszym Lazarecie Zwierząt, albo w Anatomii, Aptece lub Kuźni. Połączenie Szkoły Weterynaryi ze Szkołą Agronomiczną, tak dla jedney jako i dla drugiey Szkoły jest z korzyścią. Jeżeli uczniom Agronomii przez to ułatwione jest nabycie potrzebnych wiadomości i zręczności w leczeniu zwierząt domowych; uczniowie Weterynaryi za to nawzajem słuchają razem z Agronomami nauk im potrzebnych, np. Chowu zwierząt domowych, Botaniki, Fizyki i Chemii; niemniey ponieważ w gospodarstwach Instytutu Agronomicznego znaczne trzymają się trzody, i różnych rass bydła rogatego i owiec — a co do koni, bliskość obozu w lecie bardzo wiele dostarcza sposobności widzenia ich w wielkiey liczbie tak zdrowych jako i chorych. — żaden więc Instytut Weterynaryi za granicą nie dostarcza uczniom swoim tyle sposobności poznawania zwierząt domowych, w zdrowym i rozmaicie chorym stanie, oraz wielorakiey praktyki, jak Instytut w *Burakowie*.

Tegoroczny kurs w Szkole Weterynaryi dla różnych przeszkod zaczął się dopiero w styczniu r. b., trwa więc nie spełna półroku i przez ten przeciąg czasu wykładano następujące nauki.

a) Przez Radcę Referenta Lekarskiego Dokto-

ra *Rudnickiego*, mającego zarazem dozór w Medyczno-naukowym względzie nadSzkołą Weterynaryi:

1. Zoofizyologija w związku z wyższą Zootomiją; naprzód w ogólności o życiu zwierzęcém, stanie zdrowia, ruchu, o wpływach na ciało zwierzęce, o śmierci fizyczney etc. w szczególności zaś: o zjawiskach żywotnych w narzędziach oddychania i krążenia krwi; w narzędziach trawienia, odżywienia i odosobnienia; w systemacie nerwowym i muszkułowym i w organach rozplemienia.

2. Nozologija czyli nauka o podziale i różnicy chorób, dopiero w kilku lekcyach rozpoczętą została.

b) Przez Nauczyciela praktycznego *Fuhrmeyster* dawane były: Osteologija, do czego mu służyły dwa szkielety konia i wołu w Szkole Weterynaryi znaydujące się; dawana także była część materyi Medyczney, i uczniowie praktycznie poznawali i przysposobiali różne lekarstwa, daley teoryczna i praktyczna nauka kucia koni; do praktycznego kucia, szczególniey konował *Sandek* jest przeznaczony.

Marymont dnia 9 Czerwca 1827 r.

Benjamin *Flatt*, Dyrektor
Instytutu Agronomicznego.

Nekrologi. Józef *Czekierski* doktor medycyny i chirurgii, kawaler orderu ś. Stanisława, ś. Anny i Krzyża Woyskowego Polskiego, niemniey wielu innych, członek Towarzystwa Warszawskiego przyjaciół nauk, umarł w Marienbad, dnia 20 lipca r. b. Jest autorem *Chirurgii* we 4ch tomach 1819 roku w Warszawie wydaney. Wiadomość o ostatnich chwilach jego życia, umieszczona jest w Gazecie Korrespondenta Warszawskiego N. 200.

— Klemens *Urmowski*, Sędzia appellacyyny, Doktor oboyga prawa, Professor Uniwersytetu Warszawskiego, umarł w Warszawie d. 4 październik r. b. Wydał kilka dzieł, między innemi przełożył pismo Wielanda pod tytułem: *Stilpon roz-*

mowa patryotyczna o wyborze naczelnego Trybuna w Megarze, zastosowana do krajów, w których wybory urzędników mieysce znaydują. Warszawa 1816.

— Dnia 30 września n. s. 1827 umarł w Warszawie Marcin *Wągrowski*, mecenas. W początkach Xięztwa Warszawskiego należał do założenia szkoły prawa; pozostały po nim niektóre ważne rozprawy, tudzież przed kilkunastą laty pisane ulotne poezye, nie ogłoszone drukiem. Należał także do założenia konfraternii ś. Cecylii, złożoney z artystów i amatorów muzyki. Żył lat czterdzieści kilka. (*Gaz. Kor. Warsz.*)

— *Muller* (Wilhelm) Radzca Dworu i bibliotekarz w Dessau, jeden z nayznakomitszych nowszych Niemieckich poetow lirycznych, urodził się w Dessau 7go października 1794 roku. Oyciec jego będąc dostatnim rzemieślnikiem, poświęcił pełnego talentow syna naukom; lecz jakkolwiek wiele łożył na jego wychowanie, nie wpływał przecież bynaymniey na wybor nauk, tak, że przedmiot zatrudnień młodzieńca, zupełnie od jego upodobania zależał. Nie dziw więc, że i poźniey Müller chwiał się w wyborze powołania i przez czas niejaki przy czémś pewnem ustalić się nie mógł. Co dla innych mniey utalentowanych szkodliwém bydźby mogło, to dla niego było dobroczynném i stanowczém wydarzeniem: gdyż przez to nie tylko obudziło się i wzrosło w nim owo uczucie godności człowieka, będące głównem odcieniem w poetyckim Müllera zakresie, ale wtenczas już nawet ugruntowało owo miłe urozmaicenie wziętych pod rozwagę przedmiotów, jakie w dziełach tego autora postrzegać się daje. Od płytkiey i powierzchowney znajomości wielu nauk, ochroniły go brane przezeń nauki w Berlinie pod wpływem *F. A. Wolfa* a pod przewodnictwem znakomitych *Böcka*, *Buttmana*, *Ruhsa*, *Solgera* i *Uhdena*, następnie zaś oddanie się naukom filologicznym i historycznym, naczas tylko woyną 1812 roku przerwanym. O-

brona kraju powołała bowiem Müllera w 1813 roku w miesiącu marcu pod pruskie chorągwie, i pod niemi walczył on w bitwach przy Lutzen, Bautzen i pod Kulmen. Następnie udał się razem z Pruskiem woyskiem do Niderlandow, zkąd w 1814 przez Dessau do Berlina powrócił. Tu dopiero znalazłszy ważnych dla siebie przyjaciół w PP. Zeune i Jahn, z zapałem oddał się nauce starożytney Niemieckiey Litteratury, czego owocem było wydanie w 1816 roku *Wyboru pieśni Minnezëngerów* (Blumenlese aus dem Minnesängern). Chociaż układ starych niemieckich piosnek mniey pochwalanym bydź może, ale za to wystawienie stanu owoczesney Poezyi, zawieraiącey wiele piękności uwagi godnych, obok mniey interessujących rzeczy, stanowi prawdziwą zaletę badacza. Około tegoż czasu okazała się pierwsza probka poezyi Müllera, w dziełku wydaném przezeń wspólnie z przyjaciołmi jego *Gr. Fr. von Kalckreuth*, *Gr. Blankensee*, *W. von Studnitz* i malarzem *Henzel*. Zbiorek ten jest nazwanym *Bundesblüthen*. Powiedzieć można, że wpływ, jaki miała nauka Fouqué na umysł młodego wieszcza, widocznie tu się pokazuje. Z tegoż czasu wiele jest prac pomnieyszych jego w pismach peryodycznych, a szczególniey *Gesellschafter*, gdzie krytyka i uwagi nad sceną berlińską, poróżniły Müllera z Mülnerem. W tymże prawie czasie (1818 roku w Berlinie) wyszło wypracowane tłumaczenie z angielskiego Fausta z Marlowe. Kiedy w 1817 r. Pruski Szambelan Baron von Sack do Włoch, Grecyi i Egiptu wybierał się, Müller za towarzysza podróży był mu podawany. Jakoż opatrzony listami rekomendacyynemi, i otrzymawszy instrukcyą w przedmiocie zbierania napisow, puścił się on w drogę w towarzystwie Barona, i po dwómiesięcznym pobycie w Wiedniu, gdzie się szczególniey oddał nauce języka Nowych Greków, przez Wenecyą i Florencyą przybył do Rzymu. Tu kunszta, starożytności a nawet pożycie ludu Rzymskiego znalazły

w nim głębokiego badacza, tu też zebrał i odkrył wiele rzeczy, ściągających się do samego języka i sposobu mówienia, i mnóztwo nigdzie dotąd niedrukowanych pieśni gminnych. Nieszczęściem związek jego z Baronem von Sack rozerwał się, i zamyślana podróż doGrecyi nie przyszła do skutku. Poczém Müller sam jeden zostając we Włoszech, zwiedził Neapol, a dla lepszego zgłębienia starożytnych kunsztow włoskich, przemieszkał czas niejakiś we Florencyi, nakoniec przez Weronę, Tyrol, Monachium, na początku 1819 r. powrócił znowu do Berlina. Ztąd powołany na nauczyciela Łacińskiego i Greckiego języka do nowo urządzoney szkoły wyższey w Dessau. A następnie, kiedy panujący Xiąże postanowił zebrać w jedną bibliotekę rozsiane po kraju zbiory xiąg, wezwano Müllera na pomocnika do pierwszego wydziału Biblioteki, którey wkrótce i bibliotekarzem mianowany. Podzielając prace swoje między takie zatrudnienia, a zawsze w nich czynny, dał się Müller poznać z innych autorskich prac swoich. Jego dzieło *Rzym, Rzymianie i Rzymianki*, wydane w Berlinie 1820 roku we dwóch tomach (Rom, Römer und Römerinnen) dowód przenikliwych badań i głębokich uwag Müllera, również dzieło późniey wyszłe w Dessau, w 1821 roku, pod nazwaniem: *Poezye zebrane z pozostałych rękopismow podróżującego Waltornisty* (Gedichte aus den hinterlassenen Papieren eines reisenden Waldhornisten) (drugi tom wyszedł w 1824 r.) sprawiły, że talent poetycki Müllera żadney wątpliwości odtąd nie ulegał. W ostatniém dziele znaydują się piosnki miłośne lub inne towarzyskiego życia, jedne z drugiemi niemające związku, już wesołe, już smutne, szyderskie i ucinkowe, a nayczęściey do mowy pospólstwa zastosowane. Do wielu z nich dorobiona jest muzyka przez rozmaitych wirtuozów, jako to: *Methfessela*, *Fr. Schneidera*, *Bernh, Kleyna* i innych. Jeżeli, opiewając mniey więcey podobne między sobą rzeczy, okazał Müller bogac-

two swojey poetyckiey imaginacyi, więcey jeszcze wydało się ono w wyszłych poźniey pięciu sexternach *PieśniGreków* (Liedern der Griechen) 1821 r. Lipsk, gdzie poeta z żywą wyobraźnią opiewa obudzenie się Grecyi i sławi jey boje i zwycięztwa. Poezye wszystkie Müllera w jednym punkcie uważane, uderzają nas udzielającą się czułością, żywym sposobem widzenia rzeczy, ognistém uczuciem praw i szczęścia ludow, a przytém jednostaynym i po większey części melodyynym językiem. Daje się także dostrzegać upodobanie autora w jak można naydłuższém zastanawianiu się nad ulubionemi przedmiotami. W oddziale Krytyki i Historyi Litteratury wiele artykułów Müllera znayduje się w dziełach: Das Litt. Conversationsblat, die Hall. Litteraturzeitung, die Enziklopädie von Ersch und Gruber, Conversationslexicon i w Hermesie. (Tu przypomnieć potrzeba rozprawy o Tassie i Aryoście i o tłumaczeniach Homera). Zresztą dzieło *Homerische Vorschule* (Lipsk 1824 roku) dało nam poznać w Müllerze znakomitego ucznia Wolfa, który wyobrażenia mistrza swojego umié w większym kręgu upowszechniać, rzucając wprawdzie na nie własny swóy sposob widzenia rzeczy. Pismo peryodyczne *Askania*, krytyce w znaczney części przeznaczone i w 1820 r. wydawane, nie przeżyło roku urodzenia swojego. Nakoniec za jedną z ostatnich prac Müllera pełną zasługi uważać należy, wydanie *Biblioteki Niemieckich poetow 17 wieku* (Bibliothek Deutscher Dichter des 17sten Jahrhunderten) Lipsk od roku 1822 do 1824 tomow 6, trafnym wyborem poezyi celujące. Umarł Müller w Dessau w miesiącu sierpniu r. b.

Etnografia. Dr. *Morrison* donosi, że niegdyś w Chinach, był zwyczay zakopywania z umarłym wózków glinianych, *t' hou tchay*, i figurek ludzkich ze słomy, mających służyć nieboszczykowi na tamtym świecie. Zwyczay ten dotąd się zachowuje. Robią z papieru pewną liczbę sprzętów, i spaliwszy je, zamieniają w stan niewidomy, w jakim

powinny służyć zmarłemu. Noszą one ogólne nazwisko *ming-k'he*. Tym sposobem robią i palą lektyki, statki, łodników, służących, odzienie i inne rzeczy. Palą też odzienie, którego nieboszczyk używał; czyto był ubogim, czyli bogaczem. Zwyczay ten zowie się *chaou-ko-ho* (palić odzienie dla przeyścia rzeki), a ta rzeka, przez którą przechodzić należy, zowie się *hoang-ho* (rzeka żółta). *K.*

— Ostatnia woyna z Birmanami, podała zręczność do wielu badań, nad obyczajami i zwyczajami tego narodu. Podług dziennika *Friend of India*, zdaje się, że kobiety tam nie są w tak poniżonym stanie, jak w Indyach. Wiele z nich umie czytać, a przeto może nabywać oświecenia. Mają wolność wychodzenia, powiada jeden z wędrowników, który niedawno źwiedził Królestwo Awy, i taki wpływ posiadają, jak w innych krajach, gdzie jakiekolwiek mają znaczenie; wszakże, nie obchodzą się z niemi grzecznie i czule, ani też są uważane zupełnie, jakby należały do stopnia stworzeń, tak wysoko położonych, jak mężczyźni. Królowa wielką ma władzę; a wiadomo, że ostatni rządca *Rangunu* dozwalał swojey żonie znaczny mieć wpływ do interessów. Może wprawdzie mężczyzna bić swoję małżonkę i córkę, bez względu na ich wiek, równie jak synów; lecz ze swey strony, żona może się udać do władzy wyższey, i wyjednać rozwód, jeżeli tylko mąż bił ją bez przyczyny. Brat starszy może bić młódszego, lub siostrę młódszą. Macocha ma szczególnieysze prawo nad swoim pasierzbem: jeżeli tylko nie zapłaci jey naznaczoney summy, może ona zarządzać domem, i powinien ją żywić przez trzy lata, trzy miesiące i trzy dni. We dwóch okolicznościach, zapłaciłem za moich służących summę, którey wymagano od nich w należności tego rodzaju. Rozumiem, że w wielu zdarzeniach, kobiéty używają przywilejów równych mężczyznom; lecz pewny jestem, że w opinii powszechney, zachodzi różnica między płcią jedną i drugą. Gdyby kobiéty były szanowane w miarę swoich cnót

i przymiotów, małoby się znalazło, mających prawo do względów: są bowiem zuchwałe, kłótliwe, a w ogólności niechluyne. *K.*

— W zatoce *Gregory*, znaleźli Anglicy 150 patagończyków, których połowa składała się z mężczyzn. Nie wielu ich miało 6 stop wzrostu, a jeden tylko sześć stop 1¾ cala. Żaden z nich nie miał proporcyonalnego składu ciała. Niektórych piers wynosiła cztéry stopy 1¼ cala obwodu. Oficerowie i maytkowie angielscy nie mogli wygodnie jeździć na koniach patagończyków: bo strzemiona były za-krótkie. Na przylądku *Golland*, na górze blizko portu, kapitan Stoker znalazł czytelne jeszcze pisma, które *Bougainville* w roku 1767 i *Cordoba* w roku 1789 tam zostawili.

— W obszerném doniesieniu, ogłoszoném przez dzienniki angielskie, o wyprawie statków angielskich *Adventure* i *Beagle*, dla zdjęcia karty południowych brzegów Ameryki, wyczytujemy następne szczegóły: „Wymawianie w języku Patagońskim jest nieźmiernie twarde i gardłowe. Dostrzeżono, że wyrazy: *szeru* i *pti* są nayczęściey używane. Pierwszy oznacza *okręt* lub łódź jakąkolwiek, a drugi *dziecię*. Nie tylko wymawianie tego drugiego wyrazu jest zupełnie takie, jak francuzkiego *petit;* lecz co jeszcze dziwnieysza, że wymawianie to odmienia się wedle odmiany liczby i rodzaju, zupełnie tak samo, jak w języku francuzkim, a tém samém czyni jedno z owych podobieństw filologiczych, których napróżno szukanoby przyczyny. Patagończykowie posiadają dziwną łatwość naśladowania brzmienia języków obcych; powtarzają z naywiększą dokładnością wyrażenia, z wielkiey liczby wyrazów złożone, byleby dobitnie były wymówione.

„Na szczycie jedney z gór wysokich, które otaczają port przylądku *Galant*, kapitan *Stocker* znalazł kilka zapisanych kart papierowych, i kawałki szklanney butelki, w którey zapewnie były umieszczone, a teraz musiała pęknąć od zimna. Gho-

ciaż zmiany powietrza nieco te karty uszkodziły, charaktery atoli jeszcze są czytelne; sąto dwa napisy łacińskie, zostawione: jeden w r. 1767 przez *Bougainvilla*, a drugi w r. 1789 przez *Cordoba;* w obudwu wyrażony jest cel podróży tych żeglarzów, jako też spisane nazwiska oficerów, którzy do ich wypraw należeli." *K.*

— Pan *Sturler*, mieszkający w *Botawii*, umieścił w gazecie tameczney opis nowo odkrytey hordy nomadów na wyspie *Sumatra.* Nazywają się *Koeboes*, i mają piękny kształt ciała; lecz w obyczajach równają się dzikim ludziom.

Osobliwości w ludziach. Gazety angielskie donoszą o niepojętém dziecięciu, nazwiskiem *Noakes*, które teraz jest przedmiotem podziwienia mieszkańców miasta *Liverpool*, dla swey nadzwyczayney łatwości, w wykonywaniu na pamięć wszystkich działań arytmetycznych nayzawilszych. Dziecie to ma lat siedm: nie uczono go atoli ani czytać ani pisać, z przyczyny, że w zdarzeniu zupełnie podobném uważano, iż talent wrodzony do rachuby zmnieyszał się w miarę doskonalenia się innych władz umysłowych tego, który nim był obdarzony. W uniwersytetach Oxfordzkim i Kembrydzkim, małoletni *Noakes* odpowiadał prawie w jedney chwili na zadawane mu pytania następne: Ile wypadnie zapłacić za 19,172 par rękawiczek, gdy para kosztuje 2 szyl. 4½ pens? 2,276 funt. szter. 13 szyl. 6 pens. — Ile razy mieści 29 minut w peryodzie lat 12, licząc na rok dni 365 godzin 6? 217,688 $\frac{18}{29}$ razy. — Kamień spadający z wieży, w pierwszey sekundzie przebiegł stóp 16, trzy razy 16 w ciągu sekundy następney, pięć razy 16 w ciągu trzeciey, 7 razy 16 w ciągu czwartey, i t. d., spadał zaś przez ośm sekund; jakaż jest wysokość wieży? — 1024 stóp. *K.*

Krajoznawstwo. P. *Lesquin*, żeglarz francuzki, uyrzał w r. 1825, na Oceanie Indyyskim, wyspy *Crozet*, które, nie będąc od r. 1772, to jest, epoki swego odkrycia, widziane, a zresztą nie znaydując

się pod równoleżnikiem, dla nich oznaczonym, na wielu kartach za wątpliwe uchodziły. P. *Lesquin* nieszczęściem doznawszy tam rozbicia, zostawał przez ośmnaście miesięcy, ze swoim ekwipażem, na tych wyspach, żyjąc mięsem i jajami źwierząt ziemnowodnych, jedynych mieszkańców na tych pustych brzegach. Rozbitowie, dla uchronienia się od zimna, okrywali się skórami fok i robili z nich rozmaitą odzież. Nie potrzeba, zdaje się, opisywać okropności podobnego stanu, w krainie przez dziesięć miesięcy w roku, okrytey śniegiem, a w którey się śladu wegetacyi nie postrzega. Nareszcie rozbitowie ci wyrwani zostali z tey pustyni, przez okręt angielski, na połów wielorybów wysłany, który szczęśliwym trafem, albo raczey szczególnieyszém zrządzeniem Opatrzności, zapłynął w te strony, i przewiózł ich na przylądek Dobrey-Nadziei. *K.*

— Miasto amerykańskie *Arralitan*, którego opisania dotąd w dykcyonarzach jeograficznych nie znaydujemy, położone jest w żyżney dolinie prowincyi *Guatimala*, nad jeziorem tegoż nazwiska. Jest ono bardzo wielkie, lubo nie zawiera więcey nad 4000 mieszkańców. W końcu wyższym jeziora znaydują się źródła słone. Arralitan jest mieyscem, do którego w znaczney liczbie się zgromadzają mieszkańcy okoliczni, dla picia wody z jeziora, uważaney za wyborne w wielu chorobach lekarstwo. Zjeżdżają się też tam i dla brania kąpieli w zakładzie, zbytkownie utrzymywanym. Powiadają, że na tém mieyscu, gdzie teraz jezioro, wznosiło się niegdyś miasto okazałe, które przez trzęsienie ziemi zapadło. Podanie to, staje się niejako podobném do prawdy: gdyż rybacy często wyciągają, po mieyscach nawet naypłytszych, sprzęty i naczynie gospodarskie. Dokoła jeziora odkrywają się ślady wólkanicznego działania. *K.*

— Wypis z listu Pana *Ashman*, będącego w osadach amerykańskich w Afryce: ,, Podróż jednego z naszych ludzi, który zaszedł na 140 mil w głąb

kraju, dowiodła, iż tak oświata, jak ludność doszły tam, do nierównie wyższego stopnia, aniżeli dotąd mniemano. Znaydujemy się blizko kraju, gdzie kwitnie rolnictwo, gdzie wszystkich potrzeb do życia dostać można, i gdzie nie tylko mówią po arabsku, lecz nawet nayczęściey tym językiem piszą. Pan *Ashman* donosi nakoniec komitetowi osadniczemu w *Washingtonie*, iż mieszkańcy opisanego wyżey kraju oświadczyli chęć weyścia w ścisleysze związki z osadą.

— Wiadomości przysłane towarzystwu geograficznemu paryzkiemu.

Xdz Anduze, na wezwanie prezydenta, opisuje niektóre szczegóły krajów, które przebiegał. „Podczas jego pobytu w Saint-Louis, przyniesiono P. Clarke (temu, który odbywał podróż z P. Levis, aż do uyścia Kolumbii), pieniądz bronzowy, znaleziony na *równinie kości*, w południowo-wschodniey stronie Missury, ziemi w głąb posunięłey. Mieszkańcy mówią, że nie widziano tam nigdy europeyczyka. Po ścisłey uwadze, Xdz Anduze, poznał, że to był medal bity za panowania Nerwy. Dodaje także, że w Tenesse, kopiąc studnią, znaleziono w garnku glinianym wielką liczbę pieniędzy złotych, o których dokładney wiadomości jeszcze nie mają redaktorowie gazety tego państwa.

„Xdz Anduze mniema, że znajomość języków wschodnich mogłaby być użyteczną w nauce dyalektów dzikich pokoleń Ameryki, zwłaszcza względnie do ludów osiadłych na brzegach Oceanu spokoynego. Można rozpoznać, mówi on, dwa główne, pomiędzy dyalektami dzikich tey części Ameryki. Pierwszy jest *językiem mobiliynym* (mobilienne) używanym w górnym kraju; drugi językiem *sackim* (sacque), którym mówią mieszkańcy dolnych okolic; oba dwa są niejako dyplomatycznemi językami. Pokolenia mówiące odmiennemi dyalektami, mogą się tylko zrozumieć za pomocą tych dwóch głównych języków. Xdz Anduze znalazł niejakie podobieństwo zwy-

czajów i sposobu życia tych narodów z hebrayskiemi, w Lewiatyku opisanemi.

„Przebiegłszy górę Alleghanis, Xdz Anduze robił rozliczne postrzeżenia nad gruntem tey okolicy. Cytuje między innemi następne zdarzenie, mogące dać poznać jego naturę. Jednego dnia, mówi, gdym przebywał część tych gór, zszedłem raptem na równinę leżącą u spodu góry, która była punktem mego wyyścia. Jesto bryła ziemi od 3 do 4 morgów; oderwała się z drzewami i stoczyła powoli na równinę. Podobne zdarzenia często się przytrafiają w tych stronach.

„Mississipi, mówi takoż, płynie od mieysca złączenia się z Ohio, w przestrzeni 1200 mil, po grzbiecie gór. Po obu brzegach ziemia czyni pochyłość pułstopową na morg. Jednak cztéry wielkie rzeki weń wpadają. Ciągły brzeg rzeki po grzbiecie gór jest przyczyną naturalnych zlewów, noszących nazwisko *baju*; te spadając z wysokich okolic, zalewają niższe mieysca i doliny, tworzą bagna, a następnie powietrze ciągle niezdrowe.

„Około źrzódła Mississipi, dodaje, znayduje się wielki kawał skały, nazwaney tak dla formy jak dla wysokości, *wieżą Djablą*. Wyniesiona jest na 45 stop nad powierzchnią wód: lecz łatwo postrzegać się daje, że skała bitą była wałami w rozlicznych epokach. Jest to mieysce bardzo niebezpieczne. Na zachód łańcuch gór zamyka wielką ilość min ołowianych. Cała niższa Luiziana jest ziemią odsepową i wszystkie góry noszą piętno wałów, które po nich dawniey płynęły. Xdz Anduze kończy swoje interessujące wiadomości, ofiarując swoje usługi co do Ameryki północney, gdzie ma powrócić. Będzie się starał odpowiadać na pytania, które mu będą przysłane.

Podróże. Kapitan *Franklin* przybył do Liwerpool z Doktorem *Richardson*, towarzyszem podróży swojey. W roku 1825 przedsięwzięli żeglugę do bieguna północnego. Rozłączyli się przy uyściu rzeki Makenzi. Kapitan, wziąwszy połowę ludzi z fre-

gaty *Blosson*, chciał popłynąć do Chin, lecz zamysł ten nie wziął skutku. Doktor *Richardson* rozpoznał okolice północno-wschodnie aż do rzeki zwaney *miedzianą*.

— Jeden z okrętów kompanii wschodnio-indyyskiey zaymuje się jeszcze wyszukaniem szczątków wyprawy sławnego żeglarza *La Peyrousa*.

Historya naturalna. Podług doniesień *Dziennika górniczego* w pierwszey połowie roku 1827 wydobyto w Rossyi: 1) złota w kopalniach skarbowych: 48 pudów 3 funty 34 zołotn. 75 dol.; w prywatnych: 92 pud. 24 funt. 73 zoł. W ogóle 140 pud. 28 funt., 11 zołot. 76 dol. 2) Platyny w kopalniach skarbowych: 1 pud, 4 funty, 42 zoł.; w prywatnych; 14 pud., 15 funt., 28 zoł. 48 dol. Razem 15 pud., 19 funtów, 70 zoł. 48 dol.

— W sierpniu znaleziono niedaleko *Aurich*, przy kopaniu torfu wielki róg zubra: spodziewają się odgrzebać także cały skielet tego kolosalnego zwierzęcia, które, sądząc z rogu, musiało bydź niepospolitey wielkości. Wiadomo jest, iż w torfie nic nie gnije; a ztąd wnoszą, iż może 2000 lat temu, kiedy jeszcze były zubry w ogromnych lasach tych okolic, i jeden z nich ugrzązł w bagnach, które z czasem zamieniły się w pokłady torfowe.

— Przed kilką dniami znaleziono w kopalni piasku przy drodze *Renneweg* zwaney, kości i zęby zwierzęcia podobnego do słonia, należącego do liczby przedpotopowych, zwanego od badaczów natury *Mastodon Augustidens*. Zupełność sztuk znalezionych, składających po zostawieniu prawie całą czaszkę, domyślać się daje, z niejakiem podobieństwem do prawdy, iż przy rozpoczętém już troskliwem poszukiwaniu, więcey kości, a może i cały szkielet znaleziony zostanie.

— D. 14 marca r. b. towarzystwo azyatyckie w Kalkucie, otrzymało kilka kawałków kości kopalnych, odkrytych niedawno w krolewstwie Avy. Ponieważ nie było sposobności porównania ich ze skieletami źwierząt kopalnych, odkrytych w Eu-

ropie i Ameryce, nie można przeto oznaczyć klassy, do któreyby należały; większe są one od kości słoniów zwyczaynych, a zęby bardzo wyraźną okazują różnicę. *K.*

Wynalazki mechaniczne i techniczne. Wynaleziono w Anglii prosty sposób używania młota do obrabiania żelaza lanego. Tym celem, żelazo mające bydź obrabiane, kładą w naczynia oblepione czerwoną gliną; stawiają je w piec, do którego wchodzi powietrze, i zostawiają w jednakowym stopniu gorącości przez tydzień lub dwa tygodnie, podług grubości żelaza, któremu wszelki potém kształt z łatwością nadać można.

— P. *Vallance*, fabrykant machin, wznowił wynalazek, na który jeszcze w r. 1812 niejaki *Methourds* zwracał uwagę: idzie tu o podróżowanie i przewożenie towarów za pomocą ciśnienia powietrza atmosferycznego. Wynalazca tey machiny zapewnia, iż przy jey pomocy można ubiedz całą milę angielską w 5 minut.

— W Ameryce północney, zaczynają przenosić wystawione domy z jednego mieysca na drugie, ze wszystkiém, co się w nich znayduje. Przed niejakim czasem uczyniono próbę z dwóma takiemi domami, co się pomyślnie udało.

— W Paryżu robią sztuczne wino szampańskie z jęczmienia, żyta i kartofli.

— Pan *Tissot* w Paryżu, wynalazł nowe skrzypce, i ogłosił, iż ulepszenie jego w tym instrumencie rozciąga się nawet do smyczka.

— Optyk Zjednoczonych Stanów Ameryki północney, *Williams-Lesli*, wynalazł teleskop, mocą którego dno naygłębszey wody dóyrzeć można.

Nowe pisma peryodyczne. W *Rozmaitościach Lwowskich* z dnia 13 b. m. umieszczony jest następujący wyjątek listu z *Wiednia:* „Pierwsza część pisma peryodycznego serbskiego *Lietopis serbski*, wydawanego przez professora *Magaraszewicza* w *Budzie* (w Węgrzech) zawiera następujące artykuły: 1) O duchowieństwie eparchii Dalmackiey; 2) Bio-

grafia S. *Sava* pierwszego serbskiego arcy-biskupa; 3) Zdarzenia historyczne w Serbii od roku 1807 do r. 1808; 4) Poezye oryginalne: Miłość, Miłosz i Radowan, Miłość dziewcząt. Zagadki. Prawda historyczna. 5) Prawdopodobieństwo mniemania: że i na innych niebieskich planetach zwierzęta, a szczególniey rozumem obdarzone, mieszkają; 6) Literatura słowiańska: O *Elżbiecie Drużbackiey*, o historykach słowiańskich, o sławiańskiey jeografii, o gazetach słowiańskich, o serbskich pismach narodowych; 7) Kwitnienie serbskiey literatury; 8) Tłumaczenia: z *Wirgilego*, *Horacego*, *Gesnera*. Królowa świata (allegorya). Przekład: z *Cycerona*, *Izmenida* i *Chilas*; 9) Słów kilka o węgrzeniu się Słowian w Węgrzech; 10) Listy o serbskiey literaturze. Rozmaitości.

Doniesienia Bibliograficzne. W *Getyndze* wydał doktor, *Fryderyk Białobłocki*, wyjątki wymowy kaznodzieyskiey u anglików w języku niemieckim.

— Mowę pogrzebową *Stanisława Potockiego*, którą tenże miał na pamiątkę ś. p. Xięcia *Józefa Poniatowskiego*, przy spuszczaniu zwłok jego do grobu w katedralnym kościele w *Krakowie*, a która po powtórném odczytaniu w gronie Towarzystwa Przyjaciół Nauk w *Warszawie*, drukiem ogłoszoną została; przełożył teraz na język niemiecki Królewsko-Pruski konsystoryalny radca *Richter*, i drukiem ją w *Opolu* ogłosił.

— Na aukcyi mapp pozostałych po zmarłym Xiążęciu *York*, kupiono zbiór 5,500 mapp za 400 funt. szterl. (16,000 zł. pol.), a to (jak słychać) dla Xięcia *Cambridge*.

Nowe dzieła polskie.

Historya. 82. *Rys dziejów systematu państw europeyskich i ich osad; od utworzenia się jego po odkryciu obu Indyy, aż do naszych czasów. przez*

A. H. L. Heerena, professora historyi w Getyndze. Przełożył z niemieckiego Jan Leon Sienkiewicz. Warszawa, w drukarni szkolney. Nakładem tłumacza. 1827. w 8ce więk. Tom I. str. XXVII. (treść rzeczy) i 355. Tom II. str. 453, nieliczb 2.

Dzieło ninieysze Heerena, zdaniem powszechném uczonych, do naycelnieyszych pism historycznych policzone zostało; ogłoszenie przekładu jego na polski, wielką jest przysługą dla niemających sposobności korzystania z oryginału. Dzieło Heerena może służyć za wzór sposobu, jakim Niemcy teraz po większey części historyą wykładają.

83. *Z dziejów polskich zabawa historyczna w sposobie loteryi ułożona przez Józefa Gackiego.* (w Warszawie). *Nakładem i drukiem A. Brzeziny. 1827.* w 16ce kartek 43.

84. *Wiadomości z historyi polskiey dla pensyy i szkół płci żeńskiey zastosowane. przez Ł. Gołębiowskiego, z 4ma mapkami. Warszawa, nakładem i drukiem Zawadzkiego i Węckiego uprzywilejowanych drukarzy i księgarzy dworu Królestwa Polskiego. 1827.* w 8ce więk. str. XXIII i 128.

Teatr. 85. *Precyoza, drama liryczne we czterech aktach, P. Alexandra Wolffa, wierszem, w miarach oryginału przełożone, wystawione pierwszy raz na teatrze narodowym warszawskim, dnia 30 stycznia 1827 roku. Warszawa. 1827. w drukarni Józefa Węckiego przy ulicy senatorskiey, N. 463.* w 8ce mniey. str. XVI. i 138.

86. *Edyp, tragedya w pięciu aktach, przez I. H.* (Ignacego *Humnickiego*). *w Warszawie, nakładem i drukiem N. Glücksberga, księgarza i typografa Królew. Warszawskiego Uniwersytetu. 1827.* w 8ce str. 49 i nieliczb. 6.

Dwa te ostatnie dzieła dramatyczne po wielekroć na teatrze warszawskim, a po dwakroć na wileńskim, wystawiane, znane już są większey części publiczności. Jeszcze tragedya *Edyp* nie była drukowana, a już wiele o niey czytać można było w

pismach peryodycznych warszawskich; w *Bibliotece Polskiey* 1825 (Tom II, str. 73—104) obszerna znayduje się tey tragedyi recenzya, przez Franciszka Dmochowskiego napisana. O Precyozie, gazety warszawskie z pochwałą donosiły, i to drama z powszechném upodobaniem na teatrach było przyymowane. Tłumacz jey P. Józef Dyonizy *Minasowicz* znany jest z prac poetyckich, w pismach peryodycznych umieszczanych.

Nauka języków. 87. *Wypisy Łacińskie zawierające w sobie główne rysy historyi starożytney, wyjąwszy rzymską, do użytku szkół zastosowane. Cena z oprawą w papier kop. sr. 23. Wilno, nakładem i drukiem N. Glücksberga. 1827.* w 8ce str. IX. i 219. nieliczb. 5.

88) *Wypisy Francuzkie dla szkół powiatowych ułożone przez Józefa Filsjean. Cena sr. kop. 28. Wilno, nakładem i drukiem N. Glücksberga 1827.* w 8ce mniey. str. 178. na końcu *Słównik* str. 76. nieliczb. 4.

Nauki początkowe. 89. *Pamiątka dla dobrych dzieci. 1827. w Płocku, nakładem i drukiem Karola Kuliga.* (przez Stanisława *Jachowicza*). w 12ce str. 86. nieliczb. 4.

Znaydują się w tém dziełku: *Przykłady z dziejów*, tłumaczone z niemieckiego, jako to: Euklides, Kleant, Lilia Fondana, Ludwik, Testament Pana Szatobrę. *Powieści moralne:* Dzień czwarty września; Franuś; Elżbietka, z francuzkiego; Lidas, z niemiec.; Karolina z niem.; Klarcia, wyjątek z dziełka wydanego 1820 r. przez F. B. Powrót taty, ballada Adama Mickiewicza. Celina, wierszem. *Bayki* z niemieckiego, prozą. *Pieśni* sześć, w tey liczbie cztéry z niemieckiego. Równie proza, jak wiersze, zalecają się gładkością i czystością wysłowienia. O *Baykach* i *powieściach* wierszem przez P. Jachowicza wydanych donieśliśmy w swoim czasie.

Matematyka. 90. *Początki geometryi dla szkół powiatowych, na klassę pierwszą. Podług dzieła Pana Legendre, przez Antoniego Wyrwicza radcę*

dworu, professora matematyki w Cesarskim uniwersytecie wileńskim. Wydanie drugie poprawne. Z jedną tablicą figur. Cena z okładką w papier kop. sześć. w Wilnie, nakładem i drukiem A. Marcinowskiego. 1827. w 8ce mniey. str. 42.

Mechanika. 91. *Teorya machin do łatwego ich wyrachowania zastosowana, dla użytku gospodarzy, mechaników praktycznych i konstruktorów machin, napisana, przez Franciszka Miechowicza nauczyciela Mechaniki, Architektury i rządcę Instytutu Mechaników w Lyceum wołyńskiém. w Krzemieńcu w drukarni N. Glücksberga księgarza i typografa Lyceum wołyńskiego. 1827.* w 8ce str. licz. 109 z dodanemi dwoma tablicami.

Mineralogia. 92. *Mineralogia zastosowana do sztuk, rzemiosł, fabryk i rolnictwa, ułożona dla klassy III szkół powiatowych, przez Ignacego Jakowickiego. Cena z figurami kop. sr. 15. Wilno, nakładem i drukiem N. Glücksberga. 1827.* w 8ce mniey. str. VII i 107.

Medycyna. 93. *Wykład reformy sztuki lekarskiey przedsięwziętey w Niemczech, przez doktora i radcę nadwornego xięcia Anhalt-Köthen Samuela Hahnemann, w języku francuzkim przez E. G. de Brunnow napisany. w Warszawie, w drukarni Łątkiewicza przy ulicy Senatorskiey N. 467. 1826.* w 8ce mniey. str. 52.

Pismo ninieysze znayduje się na czele francuzkiego tłumaczenia dzieła Samuela Hahnemanna, pod tytułem *Sztuki leczenia* (Organon der Heilkunst). Osnowa wykładu tego zawiera krótki rys historyi nowey nauki homoeopatyczney, wraz z rzutem oka na główne jey zasady. Na końcu umieszczona jest wiadomość o życiu i pismach doktora Hahnemann, z pism niemieckich zebrana. *Biblioteka polska* r. z. 1826 (Tom II, str. 191), podała krótką wiadomość o tém dziełku.

Przekład dzieł polskich na obce języki.

94. *Wybór poezyi polskiey: Specimens of the polish poets; with notes and observations on the literature of Poland by John Bowring. London, printed for the autor. 1827.* w 8ce str. 227, oprócz wstępu.

Na czele dzieła znayduje się pieśń *Boga rodzica* z muzyką. Wstęp obeymuje rys historyi polskiey, po którym następuje rozprawa o języku i literaturze polskiey. Autor trzyma się wszędzie prawie dzieła Szaffaryka, wymienia niemal wszystkie dzieła i imiona znakomitszych pisarzy polskich. Z wieku Stanisława Augusta z pochwałami wspomina o Naruszewiczu, Kniaźninie, Szymanowskim, Dmochowskim, Trębeckim, Minasowiczu, Nagurczewskim, Przybylskim i t. d. Zasięgając także dawnieyszych czasów, niezapomniał o Elżbiecie Drużbackiey. Samo dzieło składa się z wyjątków z dzieł następujących pisarzy: Kochanowskiego, Szymonowicza, Zimorowicza, Sarbiewskiego, Gawińskiego, Krasickiego, Węgierskiego, Niemcewicza, Brodzińskiego, Lach-Szyrmy. Każdy prawie wyjątek poprzedza krótka wiadomość o życiu i pismach autora o którym mówi. Wydanie dzieła jest staranne.

Pisma peryodyczne.

95. *Dziennik podróży lądowych i morskich. Rok 1827. w Warszawie, w drukarni XX. Pijarów. Nakładem redakcyi.* Tom I i II, czyli N. I—VI w 8ce.

Żeby dać wiadomość o rozkładzie tego nowego dziennika i o zasadach, jakich w wyborze pism redakcya jego trzyma się, wyliczymy tu rzeczy w pierwszym półroczu Dziennika podroży zawarte. Na czele umieszczony *Wstęp*, obeymuje myśli wydawców o przedmiocie i pożytkach nowego pisma. Daley następują: O stanie dróg i kommunikacyi w Królestwie Polskiém, wyjątek z opisu podróżującego w Polsce Niemca. Rys zwyczajów Petersburga z pism P. Bułharyna. Wiadomość o Kolumbii, z podroży Pana E. Montglave. Wiadomość o na-

rodzie Planów, dotąd jeszcze nieznanym. Podróż anglika P. Benson do Korsyki, z niemieckiego. Rys historyczny podróży w celu czynienia odkryć przedsiębranych. O stanie obecnym Buenos-Ayres i Chili, wyjątki z dzieł PP. Miers i kapitana Head. Dziennik podroży kapitana James Purefoy odbytey z Mantszao na wyspie Haisnan do Kantonu, przekład z niemieckiego. Podróże w Ameryce południowey i stronach północno-zachodnich krajów Zjednoczonych, z nowemi wiadomościami względem zachowywania ptaków i innych przedmiotów, przeznaczonych do gabinetów historyi naturalney, przez Karola Waterton. Podróż Henryka Barona Minuttoli do świątyni Jowisza Ammońskiego w puszczy Libiyskiey i do wyższego Egiptu w latach 1820 i 1821. Opis podroży Jerzego Tymkowskiego do Chin przez Mongolią, odbytey w latach 1820 i 1821. Wspomnienia o Egipcie, z dzieła pod tym tytułem przez Panią Minutoli wydanego. Podróże i odkrycia w północnych i w średnich częściach Afryki, uskutecznione w latach 1822, 1823 i 1824, przez majora Denham, kapitana Clapperton, i doktora Oudney. Oyców, to jest opisanie tego mieysca z dołączeniem widoku zamku w Oycowie. Wiadomość o Mexyku; z francuzkiego E. Montglave. Wyprawa korwety Bajadera na archipelag grecki, do Syryi i Egiptu, w ciągu roku 1826, przez P. Bignon, chirurga marynarki wschodniey. Rzut oka na stan teraźnieyszy ruin dawnego Rzymu i naysławnieyszych zabytków starożytności we Włoszech, tudzież na architekturę poźnieyszych wieków i tegoczesną, porównane co do smaku i stylu, przez Ad. Idźkowskiego. Wiadomość o narodzie Cherokisów w północney Ameryce. Wiadomość o kraju Węgierskim, wyciąg dzieła P. F. S. Beudant, pod tytułem: Voyage minéralogique et géologique en Hongrie pendant l' année 1818. Wiadomość o okropném rozbiciu się i spłonieniu okrętu Kent. Podróż w południowey Rossyi, a szczególniey w prowincyach po tamtey stronie gór kaukazkich, przez

kawalera Gamba, z dzien. petersb. Pod napisem *Rozmaitości* umieszczane są krótkie doniesienia o rzeczach celowi pisma odpowiadających, jako to: Połączenie oceanu Atlantyckiego z morzem spokoynem przez między-morze Panama. Nowa wyprawa morska (kap. Parry) do bieguna północnego. Naynowsze wiadomości o pedróżnych angielskich w środku Afryki. Rozbicie brygu Anna. Ogród jeograficzny. Rozbicie się okrętu francuzkiego la belle Julie między lodami Nowey Ziemi 2 czerwca 1826. Posąg Marka Aureliusza, Ruiny Cusco w Ameryce. Sustillo czyli owad robiący papier. Murzyni w Nowey Karolinie. Wiadomości statystyczne o niektórych krajach niemieckich. Krokodyl oswojony. Kanał połączenia pomiędzy Delawarą i Hudson w Ameryce. Rozbicie się trzymasztowego okrętu Młoda Gabryela z Bordeaux; zatonienie bombardy francuzkiey Szczęśliwa Ludwika, oraz inney płynącey z Gorei. Krótkie opisanie Bruxelli w marcu r. b. Wyspa Monbaz. Dawna stopa Rzymska. Trajedya śmierć Inkasa. Kannibale w Brezylii. Cypel Teneryffy. Pogrzeby Korsykanów. Odkrycie nowey wyspy. Wyspa Fernando Po. Nadto każdy numer zamknięty jest krótkiém doniesieniem o nowych dziełach podróżom, geografii i statystyce poświęconym.

Prenumerata. Obwieszczenie litérackie mającego wyyść z druku dzieła pod tytułem: *Obraz wieku panowania Zygmunta III Króla Polskiego i Szwedzkiego*, zawierający opis osób żyjących pod jego panowaniem, znakomitych przez swe czyny pokoju i woyny, cnoty, lub występki, dzieła pismienne, zasługi użyteczne, i celne sztuki, postępkiem abecadła ułożony, przez Franciszka *Siarczyńskiego*. Części dwie. *Układ i zamiar dzieła wystawia przemowa*:

„Obraz wieku jest obrazem ludzi, którzy w nim żyli, których imiona odznaczone przez świetne cnoty, przez wyższe nauki, przez znamienite czyny pokoju i woyny, przez swe użyteczne zasługi, przez

piękne sztuki, albo nawet przez swé występki, do pamięci poźnieyszych pokoleń przeszły. Takich wspomnienia ninieyszy zbiór i opisanie ludzi słynnych wieku Zygmunta III, porządkiem abecadła wystawia. Że wiadomość ich do poznania dokładnego wieków ówczesnych jest potrzebną, że z wielu względów pożyteczną, dla utrwalenia pamiątki sprawiedliwą, a może kwoli tych, co tylko tego w czytaniu książek szukają, i ciekawą, nie będę powtarzał tego, co już tyle pisarzów słownikow ludzi sławnych przedemną powiedzieli."

„Żywotopisy nasze, którzy nam jakkolwiek pamięć o ludziach znakomitych rodakach naszych podali, z których naycelnieyszym był Starowolski pisarz sotni sławnych ludzi, szczęśliwych wojowników, wybornych mówców, przywiódł ich niemało, chwalił wszystkich, nayczęściey bez braku, bez rozsądnego opisu ich czynów, bez wystawienia ich prac pismiennych, bez wyrażenia nawet czasu i lat ich życia. Paprocki i Okolski w rodopismach swoich nie mieli zamiaru pisać żywotów, i nie pisali. Potocki chwalić tylko przedsięwziął i chwalił. Niesiecki rodopis przejęty duchem zgromadzenia swego, miał tylko na celu jego dobroczyńców i przyjaciół; przeciwnik gorliwy różnowierców, często im nawet w poczcie szlachty mieysca odmówił; zbyt ostróżny i baczny, aby nikogo prawdą nie obraził, ominąć lub zamilczeć ją wolał: występek na cnotę przetwarzać musiał; łatwowierny przytém, baśnie gminne za wiadomości prawdziwé przyymował i głosił. Szukać więc gdzie indziey, i zbierać osnowę rozproszoną, po różnych dziełach zwłaszcza wieku tego, po kaznodziejach, przemowach, przypisach, i t. d. ku dopełnieniu przedsięwziętego zamiaru, potrzeba było. Lecz nie wiele na tém podobno czytającemu zależy, aby wiedział w jaki sposób piszący pracę swoją wykonał; byle ją dobrze dokonał.

„Niezbywało mi ku temu chęci usilney, ożywiało ją ile wpośród wielu trudności przekonanie

o jey użytku. Pamięć bowiem osób przeżytych, zwłaszcza teyże niegdyś ziemi, kraju i rodu oyczyców, jest zawsze dla potomnych drogi ku sławie skazówką, ku uniknieniu błędów przestrogą, ku dobremu bodźcem i nauką."

„Zamiarem moim było, aby ninieyszy słownik ludzi znakomitych, żyjących za panowania Zygmunta III; ogólne dzieje narodowe wystawione w różnych względach, uważane co do obyczajów, religii, oświecenia, towarzyskiego pożycia, mocy rządu, wad jego związków sąsiednich pomyślności i klęsk publicznych, poprzedziły. Podług tego układu owa część obrazu wieku Zygmuntowego, pierwszą częścią dzieła ninieyszego bydź miała. Podanie w druk od lat trzech przeszło wygotowaney pracy, trudności, które nie od woli piszącego zawisły, spóźniły. Niżeli te więc załatwione zostaną tę część, którą opis ludzi znamienitych pod jakimkolwiek bądź względem w wieku Zygmuntowym żyjących i należących do ogólnego jego obrazu, stanowi, wydać przedsięwziąłem, a przeto napis całkowitego dzieła, z odmianą godła owey części właściwego; faecunda culpae saecula zachowałem, trwając w zamiarze zupełny obraz wieku panowania Zygmunta III, wystawić i drukiem ogłosić; aby godząc chęć ze staraniem oczekiwaniu, choć niezasłużonemu, publiczności zadosyć uczynić."

Dzieło to dwa tomy znaczney objętości zawierać będzie. Xięgarnia JPP. Kuhna i Milikowskiego tak we Lwowie, jako i w Tarnowie, przyjąwszy na siebie obowiązek wydania jego drukiem, obiera sposób otrzymania potrzebnego nakładu przez zaliczenie, czyli prenumeratę, którey cena na dwa tomy 4 zł. pol. Ryń. monecie konw. stanowi się, a we Lwowie i w Tarnowie w teyże księgarni przyymowaną będzie.

Znając skłonne chęci publiczności dla dzieł uczonych, gorliwe o wzrost pismiennictwa narodowego, nie obojętne dla sławy swych porządków i rodaków, dla wiadomości ich dziejów, w niey

swą nadzieję pokłada, iż przedsięwzięciu ogłoszenia drukiem dzieła tak ważnego, pomocy swey nie odmówi.

Księgarnia JP. Józefa Zawadzkiego w Wilnie, przyymuje także prenumeratę na dzieło powyższe.

— *Polihymnia* czyli *piękności poezyi* autorów tegoczesnych, wydane przez *Jana Juliana Szczepańskiego*; 6 tomów w 8ce. „Zbiór pięknych poezyy, jakiemi się szczycą anglicy, francuzi, niemcy i włosi, był u nas dotąd nadaremném życzeniem; bo chociaż mamy zbiory z różnych autorów, jak np. wypisy przez Pana Szumskiego i wielu innych wydane w Wrocławiu, Warszawie i Wilnie, jednak są to po większey części zbiory ułomkowe, i przeznaczone jedynie dla uczniów w szkołach publicznych; nasza Polihymnia zaś zawierać będzie same tylko całkowite i naypięknieysze wypisy z autorów tegoczesnych, a wydawca onych miał na celu, ażeby były przyjemną zabawą i pożytkiem, nietylko dla uczących się, ale nawet dla płci piękney, a szczególniey dla osób prawdziwie ukształconych. Całe to dzieło składać się będzie z sześciu tomów zawierających w sobie 50 arkuszy albo i więcey; na pięknym drukowym papierze. Dwa tomy będące już pod prassą, wyydą wkrótce na widok publiczny. Prenumerata na całe dzieło we Lwowie kosztuje zł. r. 6 w m. k. Po wyyściu z druku cena na 9 zł. r. powiększoną zostanie. Autorowie tego dzieła oryginalni są: Karpiński, Niemcewicz, Woronicz, Wężyk, Osiński, Kropiński, Koźmian, Morawski, Tymowski, Okraszewski, Godebski, Gorecki, Sieńkiewicz, Tomaszewski, Brodziński, Fredro, Witwicki, Zaleski, Konopacki. Tłómacze wzorowi: Dmochowski, Feliński, Słowacki, Lipiński, Kruszyński, Gorczyczewski, Kamiński, Mieroszewski, Lisiecki. Autorowie obcy, z których tłómaczono: z greckich: Pindar; z rzymskich: Wirgili, Horacy, Propercyusz, Tybul, Owidy; z francuzkich: Delille, Dorat, La Martine; z angielskich: Young, Milton, Pope, Dryden, Bajron,

Walter-Skot; z niemieckich: Szyller, Goete, Bürger, Utz. Prenumerata przyymuje się w Warszawie w księgarniach: Brzeziny, Glücksberga i Węckiego.

— P. Franciszek Salezy *Dmochowski* wydawca gazety Korrespondenta warszawskiego, ogłosił prospekt na zbiór celnieyszych autorów polskich, pod tytułem *Biblioteki narodowey* wyyśdź mający. Zbiór ten składać się ma, tak z nowszych jak z dawnieyszych autorów i częściami wychodzić będzie. Format Biblioteki narodowey, podobny będzie do teraźnieyszey edycyi autorów polskich Korną. Tom każdy obeymować ma około 350 stronic. Na czele pism każdego autora, umieszczona będzie wiadomość o jego życiu i dziełach, a tam gdzie tego okaże się potrzeba, dodane będą objaśnienia historyczne i językowe. Część pierwsza Biblioteki narodowey składać się będzie z tomów 12stu i obeymować następujących autorów: *Trembeckiego*, *Zabłockiego*, *Kniaźnina*, *Reja*, *Miaskowskiego*, *Gornickiego*. Prenumerata na jeden tom w Warszawie kosztuje złotych 3, za granicą złotych 4, a przyymuje się albo na całe tomów 12, albo na 3.

— *Poezye Maurycego Gosławskiego*, we trzech tomikach. Zawierać będą: Trzy poemata oryginalne: *Podole*, poema opisowe we 4ch częściach. *Tęsknota* poema tragiczne we 3ch działaniach. *Leszek* poema tragiczne we 2ch działaniach; tudzież poezye drobnieysze: dumy, elegije, ody, listy i t. d., złożą zapowiedzianą całość. Tomik pierwszy jest już w druku, następne po nim wyydą w takim przeciągu czasu, jaki jest koniecznie na wydrukowanie potrzebny. Cena exemplarza w Królestwie Polskiém jest złotych dziesięć; w prowincyach przyłączonych do Rossyi i Austryi z powodu kosztów na przesłanie rub. srebr. dwa. Prenumerata nad miesięcy sześć trwać nie będzie. Biletow dostać można po wszystkich składach xięgarskich w Warszawie, we Lwowie i Krzemieńcu, a w Wil-

nie u Glücksberga i u kollektorów. D. 3 października 1827 r, w Warszawie. *Maurycy Gosławski.*

— W Warszawie ogłoszony prospekt przekładu dzieła *Hufelanda*, radcy stanu, nadwornego lekarza Króla Pruskiego etc. pod tytułem: *Makrobiotyka czyli sposób przedłużenia życia.* Tłumaczem jest P. Tomasz *Krause*. Dzieło obeymować będzie przeszło 30 arkuszy, wyydzie in 8vo majori na pięknym papierze, nowym drukiem, w dwóch częściach. Cena prenumeraty zł. p. 9. Po wyyściu, dzieło kosztować będzie zł. p. 12.

— W Wilnie ogłoszona prenumerata na romans historyczny *Waltera-Skotta* pod tytułem: *Dugald-Dalgetty rycerz najemny*, we 2ch tomach; przekład Karola *Korwela*. Cena prenumeraty rubel srebr. 1.

— Na xiążkę pod tytułem: *O wypychaniu i zachowywaniu zwierząt klass wszystkich, oraz urządzeniu i utrzymywaniu ich po gabinetach historyi naturalney.*

Dzieło dla pożytku przełożonych nad gabinetami historyi naturalney, uczących się teyże historyi, jey amatorów i myśliwych, ułożone i rycinami w 22 tablicach zawartemi objaśnione, przez H. E. Laupmanna Medyko-Chirurga, Prozektora Zootomii przy Cesarskim Uniwersytecie Wileńskim roku 1827.

Dzieło to ze wszech miar użyteczne nie tylko dla wyżey pomienionych osób, lecz prawie dla każdego na prowincyi mieszkającego, lub znaczne podróże odbywającego, a mającego zręczność zbierania przedmiotów zoologicznych, szczególnie zaś dla uczących się historyi naturalney, z powodu, że w tey xiążce razem umieszczony jest katalog wszystkich klass zwierząt, znaydujących się w gabinecie historyi naturalney Cesarskiego Uniwersytetu Wileńskiego, za pomocą którego te przedmioty łatwo poznać mogą; oraz dla uczniów gimnazyalnych i szkół powiatowych, ile że mnóstwo znayduje się rycin, wyobrażających zwierzęta klass niższych,

mniey znajomych, i rzadko widzianych; jako to: robactwa wnętrznego, zewnętrznego, konch, muszli, zwierząt promienistych, polipów, zwierzo-krzewów, i wymoczków.

Że zaś wyrytowanie lub wylitografowanie tablic znacznego wymaga kosztu, z tego powodu autor przedsięwziął ogłosić prenumeratę, z tém zapewnieniem, że jak tylko odpowiedni koszt na druk i ryciny zbierze się, natychmiast wspomnione dzieło odda się do druku. Prenumeratę przyymuje Redakcya Kuryera Litewskiego, JPP. Zawadzki, Moritz, Glück berg i sam autor. Każdy z prenumeratorów ma prawo po nieotrzymaniu dzieła w pewnym czasie (poźniey ogłosić się mającym) za zwróceniem biletu od JPP. Kollektorów pieniądze swoje odebrać. Cena na papierze zwyczaynym rubel srebr. jeden; na lepszym rub. 1 kop. 20. Po skończoney prenumeracie, która do 1go marca 1828 przeznaczona, exemplarz na zwyczaynym papierze kosztować będzie rub. srebr. 1 kop. 50, a na lepszym rub. sr. 1 kop. 80.

Nowe dzieła rossyyskie.

<u>*Historya.*</u> *Собрание Словенскихъ памятниковъ, находящихся внѣ Россіи.* Zbiór pamiętników Słowiańskich znaydujących się za granicami Rossyi, przez Piotra *Keppena* magistra prawa, doktora filozofii i członka wielu towarzystw uczonych. Petersburg, w drukarni Cesarskiego domu wychowania 1827. w 4ce większey.

W początkach roku bieżącego Dziennik Wileński (*Nowiny nauk.* str. 87) ogłosił prenumeratę na zbiór ninieyszy, teraz obszernieyszą o nim podajemy wiadomość.

Jeszcze w r. 1822 P. Keppen wydał *Spis pamiętników Ruskich*, w którym krótko opisał, znajome mu wtenczas 174 archeograficzne i paleograficzne pomniki, znaydujące się w Rossyi. Potém odbywając podróże w krajach Słowiańskich i Niemczech, gorliwie zaymował się Archeografią Sło-

wiańsko-Ruską. Takim sposobem, własną pracą i przy pomocy zagranicznych uczonych, opisał wielką liczbę pamiętników słowiańskich, znaydujących się za granicami Rossyi. Zbiór ten obeymować będzie pamiętniki słowiańskie znaydujące się w Niemczech, w Polsce, Węgrzech (załączając i Syrmią), we Włoszech i Francyi. Swiadomy warunków uczoney krytyki, P. Keppen mówi: „Przy każdym ogłaszanym przezemnie pamiętniku, w szczególności wymienię tych uczonych, którzy raczyli przyłożyć się do ułożenia i objaśnienia ninieyszego zbioru. Będę także starał się wskazać dzieła, w których była już mowa o starożytnościach jakie ogłaszam. Odpowiadając za dokładność *fac simile* i wypisów, mam za powinność uwiadomić czytelników, iż w każdym razie wymienię nazwiska łaskawych korrespondentów, od których cokolwiek otrzymałem. Wszystkie inne wypisy i *fac simile*, bez takowego oznaczenia wydawane, zrobione są przezemnie, i dla tego sam za nie odpowiadam. Trafić się może, że przy objaśnieniu niektórych starożytności, wypadnie wchodzić w szczegółowe o rozmaitych przedmiotach badania. Sledzenia tego rodzaju, jeżeli wystarczę je dokonać, osobny dodatek do zbioru utworzą." Cały zbiór z wielu zapewne sposzytów składać się będzie. Xięga I. obeymie pamiętniki zebrane w Niemczech. Wyszedł zaś tylko pierwszy oddział tey xięgi. Objaśnienia i uwagi jeszcze nie wydrukowane. Mamy tylko przemowę do całego zbioru (str. VII—VIII) z którey powyższe słowa wypisaliśmy; osobny dodatek na trzech arkuszach drukowanych (str. IX—XXXII) i dziesięć kart *facsimile*, bardzo pięknie na miedzi przez P. Frołowa rytowanych. Dodatek obeymuje dwanaście wyjątków i zakończenie, z *Ewangelii Ostromira* 1057 roku w Nowogrodzie pisaney, która za naydawnieyszy pomnik, dotąd znajomy, języka tego, na jaki Biblią ś. Cyrylli i Metodyusz przetłumaczyli, jest uważana. Wyjątki te wydrukowane są głoskami kościelnemi, do tego umyślnie odlano

przeszło 70 rożnych nieużywanych teraz liter i znaków. Nadto dołączona kartka, na którey starannie, przez samegoż P. Keppena zdjęte, wyrytowane są: abecadło, głoski liczbowe, skrócenia i różne znaki. Na następnych ośmiu kartach znayduje się *fac-simile* słowiańskich modlitw, oraz innych wyjątków, wpisanych łacińskiemi głoskami w rękopis zwany Freysingeńskim, a zachowujący się w królewskiey bibliotece w Monachium. Szczegółowa wiadomość o tym rękopisie ma bydź potém umieszczona. Na 9tey karcie znayduje się prócz tego alfabet słowiański ze Cztérech Ewangelii, pisanych na pargaminie w 1492 roku, a znaydujących się także w Monachium; tudzież Oycze nasz, pozdrowienie Anielskie, skład apostolski i koniec, w języku polskim, wyjęte z xięgi drukowaney w Norymberdze w 1512 roku, pod tytułem: *Statuta Sinodalia Wratislaviensia.*

Zbiór ten wydany jest kosztem zeszłego chwalebney pamięci kanclerza Hrabiego Rumiańcowa.

Literatura. *Собранiе разныхъ сочиненiй Е. Фукса.* Zbiór różnych pism E. Fuchsa. Petersb. w drukarni Alexandra Smirdina. 1827. w 8ce str. 236 z wizerunkiem autora.

Dzieło to składa się z cztérnastu oddzielnych pism: większa ich część poświęcona jest wspomnieniom i wiadomościom o Suworowie, przy którym podczas wyprawy włoskiey autor znaydował się. Inne pisma są treści wojenncy, inne mieszczą w sobie szczegóły o Wiedniu, Medyolanie i Weronie, jedno mówi o Homerze, a ostatnie o przyczynie powodzenia Rossyi podczas woyny w 1812 roku.

Teatr. *Андромаха.* Andromacha, tragedya w pięciu aktach, wierszem, przez Pawła *Katenina.* Petersb. w druk. M. Grecza 1827. w 8ce str. IV i 80.

— *Федра.* Fedra, tragedya w pięciu aktach, przez Rasyna, przekład J. *Czesławskiego.* Petersb. w druk. A. Smirdina 1827. w 8ce str. 92.

— *Гусаръ-невѣста.* Huzar narzeczoną, wodewil w 1 akcie, przerobiony z francuz. przez M. A. *Jakowlewa.* Petersb. w druk. Depart. oświec. narod. 1827. w 8ce str. 62.

— *Встрѣча въ гавани.* Spotkanie się w porcie, czyli serce w sprawie nie pomoże, komedya wodewil w 1 akcie, przerobiona z francuz. przez Apollona *Ried'kina.* Moskwa, w druk. Aug. Semena 1827. w 16ce str. 117.

— *Двое за четверыхъ.* Dwóch za cztérech albo zazdrość i żart, komedya w 1 akcie, wierszem, przełożona z fran. przez B. *Karatygina.* Petersb. w druk. Al. Smirdina 1827. w 8ce str. 48.

— *Женатый философъ.* Filozof żonaty, komedya w 5ciu aktach, wierszem, przez Detusza (Destouche), z francuz. tłumaczył B. *Karatygin.* Petersb. w druk. A. Smirdina 1827. w 8ce str. 144.

Matematyka. *Ручная математическая Энциклопедія.* Podręczna Encyklopedya matematyczna. Xiążka II. *Początki geometryi.* Xiążka III. *Algebra.* Xiążka IV. *Zastosowanie Algiebry do geometryi.* Moskwa, w drukarni uniwersyteckiey 1826 i 1827. w 16ce str. 296,297 i 206 z rysunkami.

O pierwszey części tego pożytecznego dzieła, obeymującey *Arytmetykę*, donieśliśmy w roku przeszłym. (*Dzien. Wil. Now. Nauk.* Tom. I. str. 215). Autorem jego jest professor *Perewoszczykow.* Pisma peryodyczne rossyyskie z wielkiemi pochwałami mówią o tém dziele.

— Prenumerata na Gazetę Kuryera Litewskiego i Dziennik Wileński na rok następny 1828 przyymuje się w Wilnie: w Expedycyi Gazetney Pocztamtu Litewskiego i w Redakcyi, a w guberniach na wszystkich Kantorach i Expedycyach Pocztowych.

Cena zwyczayna:

Kuryer Litewski z pocztą: na rok:	r. sr. 14				
— — — — półrocznie	r. sr. 7				
— — bez poczty: rocznie	r. sr. 9				
— — — — półrocznie	r. sr. 4	k. 50			
— — — — kwartałowie	r. sr. 2.	k. 25			
Dziennik Wileński z pocztą na rok	r. sr. 10				
— — — — bez poczty	r. sr. 7	k. 50			

Dozwala się drukować. Dnia 10 listopada. 1827 r.
Z polecenia J W. Wojennego Gubernatora Litewskiego.

Andrzey Bucharski
Rzeczywisty Radzca Stanu i Kawaler.

W DRUKARNI A. MARCINOWSKIEGO.